CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIŚ:

№ 22. WARSZAWA, Piątek 22 stycznia 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

MacDonald przyjedzie do Paryża, czy Laval do Londynu

PARYŻ (PAT). Według półurzędowego komunikatu, premjer Laval zaprosił istotnie przed paroma dniami Mac Donalda do Paryża, celem wspólnego rozpatrzenia kwestji reparacyj i długów. Spotkanie to jednak nie będzie mogło się odbyć w końcu bież. tygodnia. Premjer MacDonald, ku wielkiemu swemu żalowi, nie może przyjąć zaproszenia ze strony swego kolegi francuskiego, ze względu na niezwykłą doniosłość najbliższych prac w parlamencie angielskim. Sir John Simon również musiał odłożyć swój wyjazd. Nie opuści on stolicy angielskiej w sobotę, jak projektował uprzednio. Na sesji w Genewie zastąpi go lord Cecil.

Francuskie koła polityczne sądzą, że projektowane spotkanie francuskich i angielskich mężów stanu nie jest tem samem definitywnie porzucone. Jest ono tylko odroczone i bardzo być może, że nastąpi ono w chwili, kiedy członkowie rządu angielskiego przejeżdżać będą przez Paryż, ażeby wziąć udział w pierwszych pracach konferencji rozbrojeniowej, która, jak wiadomo, rozpocznie się 2 lutego. Do tego dnia prawdopodobnie p. Mac Donald i jego koledzy, którzy od czasu ostatnich wypadków w Waszyngtonie i Berlinie, odłożyli wspólne przestudjowanie kwestji reparacji, opracują bez wątpienia nowe propozycje i będą mogli przystąpić wraz z premjerem Lavalem do szczegółowego i ostatecznego zbadania problemu.

LONDYN (PAT). Wszystkie dzienniki podają dziś wiadomość o zaproszeniu Lavala przez Mac Donalda, wyrażając jednocześnie nadzieję, że premjer francuski przybędzie na week-end do Anglji.

PARYŻ (PAT). B. minister wojny Stanów Zjednoczonych, p. Dwight Dawis przybył wczoraj do Cherbourga na pokładzie okrętu „Bremen". Prezydent Hoover powierzył p. Dawisowi misję wobec rządu francuskiego.

Rząd hiszpański tłumi rozruchy komunistyczne

MADRYT (PAT). Minister Spraw Wewnętrznych oświadczył, że oddziały wojskowe opanowały sytuację w Manrezie. Według raportu szefa gwardji cywilnej, oddział gwardji zaatakowany został granatami ręcznemi przez syndykalistów. Gwardja cywilna zmuszona została do użycia broni palnej, celem opanowania sytuacji i uniknięcia dalszych rozruchów.

BARCELONA (PAT). Wczoraj w ciągu popołudnia dokonano tutaj w lokalu podmiejskim aresztowania 60-ciu komunistów, których przewieziono samochodami ciężarowemi do więzienia.

SARAGOSSA (PAT). Wczoraj o godz. 23-ej wybuchła przed seminarjum w San Carlos bomba, powodując poważne zniszczenia. Ofiar w ludziach niema.

Bankierzy angielscy też zainteresowani w aferze Dunikowskiego

LONDYN (PAT). „Daily Mail" podaje dziś sensacyjną wiadomość, że grupa poważnych bankierów angielskich z największem zainteresowaniem śledzi proces Dunikowskiego w Paryżu, albowiem angielscy bankierzy finansowali eksperymenty Dunikowskiego. Zaangażowali oni w tym celu jednego z najświetniejszych rzeczoznawców londyńskich, który badał proces wynalazku polskiego uczonego i w dużym stopniu zgadzał się co do skuteczności tego procesu, aczkolwiek zastrzegł się, iż to, co Dunikowski robi, przeczy wszystkim uznanym teorjom chemji praktycznej. „Daily Mail" powołuje się na wynurzenia znanego bankiera londyńskiego, zainteresowanego w tej sprawie, który miał wczoraj oświadczyć, że to samo byłoby powiedziane parę lat temu przez uczonych, gdyby Marconi zwierzył się im, że będzie rozmawiał poprzez kontynenty bez kabli. Bankier ten wyjaśnił, że w czerwcu 1930 roku grupa bankierów angielskich przybyła na Riwjerę i nawiązała kontakt z Dunikowskim w Mentonie. Bankierzy odwiedzili Dunikowskiego w jego laboratorjum.

Uczciwie przyznać należy — cytuje „Daily Mail" wynurzenia angielskiego bankiera — że Dunikowski nigdy nie twierdził, że zamieni piasek na złoto. Powiedział on tylko, że drogą specjalnego procesu radjoaktywnego, który jest jego wynalazkiem i jego sekretem, może oddzielić złoto od piasku i od każdej masy ziemistej, w której się złoto znajduje. Na żądanie bankierów angielskich Dunikowski przybył do Londynu, gdzie bankierzy urządzili mu specjalne laboratorjum. Bankier angielski, opisując dokładnie eksperymenty, dokonywane w laboratorjum angielskiem, podkreślił w końcu olbrzymie znaczenie wynalazku

JESZCZE JEDEN WNIOSEK OPOZYCJI

Dziś komisja prawnicza sejmu, rozpatruje wniosek klubów P. P. S., Ch. D., Ludowego i N. P. R., złożonego w formie ustawy o utworzeniu nadzwyczajnej komisji do zbadania sposobu traktowania więźniów w więzieniu wojskowem w Brześciu.

Nad wnioskiem tym wywiązała się dłuższa dyskusja, po której w głosowaniu wniosek odrzucono.

Posiedzenie komisji trwa. Toczą się dalsze obrady nad kilku innemi wnioskami, zgłoszonemi przez Kluby opozycyjne.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE SEJMU

Dziś, dn. 22 b. m. o godz. 4-ej popoł. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: wykupienia kolei lokalnych: Muszyna — Krynica, Drohobycz — Truskawiec, Lwów — Podhajce, Borki Wielkie — Grzymałów, oraz zmiana rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o utworzeniu przedsiębiorstw „Polskie Koleje Państwowe"; zmiana ustawy o mierniczych przysięgłych; wnioski Klubu Ukraińskiego w sprawie uzupełnienia tej ustawy; wniosek Stronnictwa Ludowego w sprawie wykonania ustawy o popieraniu publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych; pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw o funduszu obrotowym reformy rolnej; o ustroju szkolnictwa, o niepaństwowych szkołach oraz zakładach naukowych; w sprawie wykonywania planów parcelacyjnych; o sprzedaży niektórych gruntów pństwowych.

Na ostatnim punkcie porządku dziennego jest t. zw. mała ustawa samorządowa.

KOMUNIŚCI WYWOŁALI KRWAWE ZAJŚCIE POD RYBNIKIEM

W wyniku zebrania, zorganizowanego przez bezrobotnych w sali kasyna w Paroszowicach pod Rybnikiem, pewna grupa uczestników zamierzała udać się pochodem do starosty.

Oddział policji w liczbie 13 ludzi, rozpraszający demonstrantów, został obrzucony kamieniami i żelastwem, przyczem 10 policjantów zostało rannych. Działając w obronie swego życia, żołnierze policji użyli broni palnej, dając pierwszą salwę na postrach w powietrze, drugą zaś do tłumu. 2 robotników zostało zabitych, 2 ciężko rannych. Manifestantów rozproszono.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że całe to krwawe zajście było dziełem miejscowych komunistów — którzy podżegali tłum bezrobotnych.

Budżet Min. Komunikacji

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowej Komisji Budżetowej znajdzie się budżet ministerjum Komunikacji. Przed przystąpieniem do obrad nad tym budżetem przewodniczący pos. *Byrka* złożył sprawozdanie z pertraktacyj przeprowadzonych z rządem dla wyjaśnienia kompetencji Sejmu. Jak wiadomo, chodziło o uniknięcie sprzeczności w ustalaniu ostatecznego salda przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe". Według noweli wniesionej do Sejmu saldo to ma być ustalone w budżecie, czyli w planie finansowo - gospodarczym przedsiębiorstwa P. K. P. przez Radę Ministrów. Gdyby jednak Sejm wpłatę lub dopłatę do Skarbu Państwa ustalił w innej kwocie, niż Rada Ministrów, mielibyśmy do czynienia z dwoma różnemi saldami. Dla uniknięcia tej sprzeczności i wyjaśnienia sytuacji, rząd zaproponował, a następnie Komisja Komunikacyjna uchwaliła, by do art. 1 noweli dodać ustęp usuwający te wątpliwości.

Pierwotny tekst tego artykułu noweli brzmiał: „Do budżetu państwowego włącza się tylko wpłatę do Skarbu Państwa lub dopłatę ze Skarbu Państwa w wysokości odpowiadającej czystemu zyskowi lub niedoborowi przedsiębiorstwa, jakie wynikają z budżetu (planu finansowo-gospodarczego) przedsiębiorstwa zatwierdzonego przez Radę Ministrów na dany okres budżetowy".

Do tego tekstu dodaje się obecnie ustęp następujący: „Gdyby wpłata do Skarbu Państwa lub dopłata ze Skarbu Państwa została przez Sejm włączona do budżetu państwowego w innej wysokości, niż wynika z zatwierdzonego przez Radę Ministrów planu finansowo - gospodarczego, Rada Ministrów dostosuje plan finansowo - gospodarczy do wysokości wpłaty lub dopłaty ustalonej w budżecie państwowym".

Mówca wyraża tylko wątpliwość co do użytego zwrotu „przez Sejm" i proponuje zastąpienie go zwrotem „w ustawie skarbowej"', gdyż budżet dochodzi do skutku jako ustawa uchwałą Sejmu i Senatu. Przed tygodniem przewodniczący prosił referenta pos. Rzóskę, by starał się o przydzielenie tego projektu ustawy także Komisji Budżetowej. Wobec uzgodnienia jednak sprawy z rządem, niema powodu przy tem obstawać, a ponieważ ustawa ta na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu prawdopodobnie będzie przyjęta, Komisja Budżetowa może przystąpić obecnie do merytorycznej rozprawy nad budżetem ministerjum Komunikacji.

Następnie pos. *Rzóska* (BB) zreferował budżet ministerjum Komunikacji. Referent szczegółowo omówił rozwój gospodarki kolejowej do końca roku ubiegłego, oraz cyfry budżetowe i m. in. wnosił o zmniejszenie o 70 milj. zł. preliminowanych w budżecie tym dochodów w związku z pogorszeniem się przewozów i o zmniejszenie o takąż sumę wydatków.

PO EXPOSÉ MINISTRA OŚWIATY

Środowe exposé ministra J. Jędrzejewicza w Komisji Budżetowej wniosło na krótki moment do gmachu na ul. Wiejskiej jakąś inną, ożywczą atmosferę.

Zapomniało się na parę kwadransów — pomimo pewnych akcentów — o przytłaczającym nastroju złych, zaciekłych, podstępnych walk politycznych, o wentylowanym na wszystkie strony kryzysie gospodarczym, jego przyczynach, skutkach i ewentualnościach.

W słowach jędrnych i mocnych, z nieubłaganą konsekwencją roztoczył p. minister przed Komisją swój program pracy nad kształtowaniem dusz i mózgów przyszłych obywateli i gospodarzy Polski — młodzieży. Minister Jędrzejewicz miał, coprawda, rolę znacznie wdzięczniejszą od innych swoich kolegów — szczególnie z resortów gospodarczych, — którzy gros uwagi poświęcać w dobie dzisiejszej muszą na szukanie dróg ratunku, na łatanie, odkładając na później projekty szerszych, strukturalnych reform.

Minister W. R. i O. P., pomimo bardzo ciężkich redukcyj budżetowych i wynikających stąd trudności, może sobie pozwolić na luksus tworzenia rzeczy nowych, na pracę konstruktywną. Taką pracę podjął właśnie p. Jędrzejewicz, opracowując plan reformy zasadniczej szkolnictwa powszechnego i średniego, o czem niedawno w „Dniu Polskim“ pisaliśmy obszernie.

Nietylko o formy zewnętrzne — taki, czy inny program, taką czy inną kolejność i układ szkół w kształceniu młodzieży chodzi. Rzecza niemniej doniosłą jest również duch szkoły, jej nastawienie moralno-programowe, ideologiczne. Tej, tak niezmiernie doniosłej sprawie p. Jędrzejewicz więcej bodaj poświęcił uwagi, niż samej reformie dlatego prawdopodobnie, iż o tej reformie mowa będzie, kiedy projekt ustawy znajdzie się na porządku obrad.

Wykładnią ideologiczną polskiego programu szkolnego winno być — zdaniem p. ministra, które całkowicie podzielamy — wychowanie państwowe, „nie przeciwstawiające się wychowaniu religijnemu, ani narodowemu, ani humanitarnemu“. Tak jest najniewątpliwiej. Naród, pozbawiony przez wiek przeszło samodzielności politycznej, naród, którego cztery pokolenia wzrastały w walce z państwem, gdyż państwo jeszcze tak niedawno dla każdego z nas było synonimem najeźdźcy-okupanta, naród, ledwo co z pęt uwolniony, nie może mieć należycie rozwiniętej świadomości państwowej.

Niesłychanie wiele ujemnych przejawów naszego życia politycznego, społecznego, naszej gospodarki narodowej tłumaczyć można wyłącznie bodaj brakiem jasnego zdawania sobie sprawy z tego, co to jest państwo i jakie sa wobec państwa obowiązki obywatel. Sporo czasu minąć musi, zanim świadomość ta będzie rozwinięta w należytym stopniu, zanim przestanie być hamulcem w rozwoju potęgi moralnej i materjalnej Polski. Świadomość tę trzeba wkraplać już w mózgi i serca dzieci, trzeba ją pielęgnować i rozwijać tak, by każdy młodzieniec, kończący szkoły i wchodzący w szranki z życiem, był pełnowartościowym, państwowo uświadomionym obywatelem kraju.

Oto był leit-motiv tych części przemówienia p. ministra Jędrzejewicza, które poświęcone były szkolnictwu. Leit-motiv ten przypieczętował p. minister kategorycznem stwierdzeniem, iż program ten, który jest zapowiedzią nowej ery dla szkolnictwa polskiego, a w przyszłości dla całego naszego życia państwowego, realizować będzie wytrwale i nieugięcie.

P. minister skorzystał z okazji, by wyjaśnić spraw parę. Więc, mówiąc o zamierzonej reformie samorządu szkół akademickich, opierającego się na wadliwie skonstruowanej ustawie, zadał kłam szerzonym uporczywie a tendencyjnie plotkom, krążącym wokół zamierzonej reformy.

Znaczną część swego przemówienia poświęcił p. Jędrzejewicz zagadnieniom wyznaniowym. Z tej części przemówienia uważamy za konieczne podkreślenie jednego momentu, dotyczącego osławionego projektu prawa małżeńskiego, opracowanego przez Komisje Kodyfikacyjną. Po raz wtóry więc już, nie licząc podanego przed paroma dniami przez na półurzędowego komunikatu (pierwszy raz — oświadczenie p. ministra Sprawiedliwości) padło jaknajbardziej autorytatywne oświadczenie, że *„rząd nie uważa projektu Komisji Kodyfikacyjnej za swój i że go wcale nie rozpatrywał“.*

* * *

„Dzień Polski“ był jednym z pierwszych dzienników, który ostrej krytyce owego projektu gruntowną poświęcił uwagę. Z przykrością też przyglądaliśmy się owej nierozumnej kampanji, z której ze szkodą dla samej sprawy, usiłowano tworzyć broń polityczną przeciwko rządowi.

Toż nazajutrz po oświadczeniu p. ministra Sprawiedliwości „Gazeta Warszawska“ wystąpiła z artykułem, w którym twierdzi, że „odpowiedzialność za obecny stan tej sprawy ponosi w całości p. minister sprawiedliwości“. Ów artykuł „Gazety Warszawskiej“ mógłby rozbroić swoją naiwnością, gdyby za tą naiwnścią nie ukrywała się złośliwa tendencyjność. Oświadczenie p. ministra Jędrzejewicza zaktualizowało owo wystąpienie „Gazety Warszawskiej“, mogą się bowiem posypać podobne „komentarze“. Dlatego też pozwolimy sobie wykazać całą absurdalność twierdzeń anonimowego autora. Zdaniem „Gazety Warszawskiej“ odpowiedzialność ministra Sprawiedliwości za projekty Komisji Kodyfikacyjnej „wynika zarówno z konstytucji, jak z ustawy o komisji kodyfikacyjnej“. Jak może być mowa o konstytucji, kiedy idzie o projekt, który jeszcze nie został oficjalnie przekazany Radzie Ministrów, to jest tajemnicą redakcji tego pisma.

Przejdźmy teraz do ustawy Komisji Kodyfikacyjnej, której szereg artykułów cytuje „Gazeta Warszawska“. Ustawa ta jest płodem Sejmu Ustawodawczego (czerwiec 1919), a więc jak wiele innych, mocno niedoskonałym, niepełnym, pytyjskim.

Nietyle też sam tenor ustawy tu decyduje, ile intencje prawodawcy. Komisja Kodyfikacyjna powstała jako autonomiczne ciało fachowe, którego zadaniem było i jest opracowywanie konkretnych projektów ustaw z dziedziny prawa cywilnego i karnego. Idea powołania do życia takiej instytucji zrodziła się z braku kwalifikacyj pierwszego Sejmu do należytej pracy prawodawczej. Administracyjnie Komisja uzależniona jest od ministra Sprawiedliwości, boć przecież do żadnego innego resortu nie może być zaliczona instytucja czysto prawnicza. Intencje prawodawcy są przecież jasne, — że ma to być ciało fachowo-doradcze również i dla Sejmu. W przeciwnym bowiem razie w art. 4 ustawy nie czytalibyśmy, że:

Prezydenta i wice-prezydenta komisji mianuje Naczelnik Państwa na wniosek, postawiony przez Ministra Sprawiedliwości **w porozumieniu z Marszałkiem Sejmu.**

Tego artykułu „Gaz. Warsz.“ oczywiście nie zacytowała, gdyż świadczy on o stopniu autonomiczności Kom. Kod. Nie wspomniała też „Gaz. Warsz.“, że prace nad prawem małżeńskiem Komisja rozpoczęła w czerwcu r. 1924 i że obecny referent, p. Lutostański, objął kierownictwo tych prac po zrzeczeniu się niegdźałowanego prof. Wł. L. Jaworskiego w lutym r. 1925, za najlepszych czasów sejmowładztwa, a więc na 15 miesięcy przed wypadkami majowemi.

Dlaczegóż to wtedy, kiedy ś. p. prof. Jaworski ustąpił, nie wszczęto sprawy, dlaczego wtedy ona nie obchodziła „Gazety Warsz.“? Wszak jej najbliżsi przyjaciele byli nietylko posłami i senatorami, lecz i ministrami? Wtedy Kom. Kod. była widocznie instytucją autonomiczna, dopiero dziś, kiedy wygodnie jest ze spraw najpoważniejszych czynić przedmiot zatracającej je brukowej agitacji antyrządowej, Kom. Kod., zdaniem „Gaz. Warsz.“ i jej przyjaciół dalszych lub bliższych, przestała być instytucją autonomiczna i jest jakiemś podwórkiem ministra Sprawiedliwości, a więc i rządu, wbrew najwyraźniejszej oczywistości, wbrew długoletniej praktyce.

Lud. L.

Budżet w komisji sejmowej

Ministerjum W. R. i O. P.

W dalszej dyskusji nad budżetem ministerjum Oświaty na wczorajszem posiedzeniu komisji Budżetowej pos. **Polakiewicz** (B. B.) m. in. wypowiedział zdanie, że zasada Konstytucji, wyrażona w art. 119, a stanowiąca, że nauka w szkołach państwowych i samorządowych jest bezpłatna, zdaniem mówcy nie wytrzymała próby życia. Przypuszczam — powiada, — że ustawodawcy chodziło o bezpłatność szkolnictwa powszechnego. Ponieważ sytuacja finansowa i gospodarcza Państwa jest tego rodzaju, że najwznioślejsze zasady musimy poddawać rewizji, spokojnej i celowej, dlatego zdaje mi się, że i tą zasadą, dotychczas respektowaną czysto formalnie trzeba wstrząsnąć. Sprawa musi ruszyć z miejsca i ja biorę na siebie odium i stawiam to zagadnienie. Przedstawiam tę rzecz Komisji, a przedewszystkiem p. ministrowi. Wolę dać powszechne nauczanie najszerszym warstwom, niż mnożyć i tak liczną u nas średnią inteligencję, która stwarza dużo malkontentów i niezdrowych ambicyj.

Następnie mówca poddaje rozwadze czynników kompetentnych problem uwzględnienia potrzeb życia gospodarczego w szkolnictwie powszechnem, gdyż dotąd szkoły na wsi nie dają przyszłym rolnikom niezbędnych wiadomości gospodarczych.

Pos. **Wełykanowicz** (Kl. Ukr.) wysunął następujące postulaty:

1) Utrakwizm należy usunąć. 2) Dziecku ukraińskiemu dać nauczyciela ukraińca, a polskiemu polaka. Przeniesionym na zachód nauczycielom ukraińcom dać możność powrotu do stron rodzinnych. 3) Wprowadzić jeszcze w r. b. odpowiednią ilość szkół zawodowych dla młodzieży ukraińskiej z językiem wykładowym ukraińskim. 4) Kreować jaknajrychlej uniwersytet ukraiński we Lwowie. 5) Reaktywować jeszcze w r. b. zamknięte gimnazjum ukraińskie w Tarnopolu. 6) Dom Narodny i Staurópigję oddać społeczeństwu ukraińskiemu za pośrednictwem ukraińskich instytucyj kulturalno-oświatowych, które utworzą kuratorjum i opracują akt fundacyjny, wreszcie 7) Dać możność nauczycielstwu i towarzystwom oświatowym ukraińskim, by rozwijały bez przeszkód oświatę pozaszkolną.

Następnie wygłosił przemówienie pos. **Czapiński**, poddając niewybrednej krytyce rządową politykę wyznaniową i oświatową. Mówca socjalistyczny dopatrzył się nawet „rozwielmożnienia się kleru w Polsce“. Socjaliści pragnęliby wprowadzić do szkolnictwa pierwiastek „pokojowy, społeczny, szkół pracy, szkolnictwo z samorządem, oparte na autopsji“ i t. p.

Pos. **Jaworska** (B. B.) występowała w obronie idei wychowania państwowego, polemizując z wywodami mówców opozycyjnych.

Pos. **Sommerstein** (Koło Żyd.), ubolewając nad upośledzeniem szkolnictwa hebrajskiego, ostro atakował pos. Rozmarina za przemówienie jego, wygłoszone podczas obrad nad budżetem M. S. Wewn.

Ks. Szydelski (Ch. D.) omawia znaczenie i rolę kleru w Polsce. Cytując notatkę z „A B C“, że ambasador nasz przy Watykanie, p. Skrzyński, skarżył się, iż Ojciec Święty byłby nam b. życzliwy, gdyby nie wpływy duchowieństwa polskiego, które paraliżują jego akcję w Watykanie, mówca zapytuje, czy istotnie p. Skrzyński takie oświadczenie złożył i zapytuje, czy prawdą jest, że w Krakowie wydany został nakaz usunięcia ze szkół chrześcijańskiego pozdrowienia i obrazków świętych, używanych przy nauce religji?

Przechodząc do spraw szkolnictwa, stwierdza konieczność oparcia stosunku między państwem a kościołem na wzajemnem zaufaniu, czego gwarancję widzi w osobie wice-ministra ks. Żongołłowicza i dyrektora depart. Wyznań hr. F. Potockiego.

W konkluzji swych wywodów wnosi rezolucję, by wyznaczono w budżecie poważniejszą sumę na budowę kościoła Opatrzności w Warszawie.

Pos. **Bogusławski** (B. B.), zaznaczając, że grupa jego jest jedyną grupą prawosławną na terenie Sejmu i Senatu, oświadcza z zadowoleniem, że prace nad uregulowaniem stosunków prawnych kościoła prawosławnego i zwołaniem Soboru postępują naprzód.

Co do komisji „pro Russia“, mówca oświadcza, że na czele tej Komisji stoi abat, który jest nastawiony filorosyjsko. Prawą ręką jego jest ks. Wołkoński, obecnie Jezuita, który nie uznaje ani Ukraińców, ani Białorusinów i uważa, że to wszystko są szczepy narodu rosyjskiego. Tak się wszystko przedstawia, jak gdyby opinją tej Komisji było, że cała wschodnia połać Polski jest zamieszkana przez Rosjan i robi się poprostu odskocznię dla przyszłej akcji pojednania kościołów.

Pos. **St. Dąbrowski** (Kl. Nar.), nawiązując do sprawy rozruchów antysemickich, oświadczył, że p. Minister odniósł się do tej sprawy raczej formalnie i jednostronnie, uważając, że rygory, zastosowane przez ciała profesorskie dla młodzieży, nie potrafiły w zarodku przerwać rozruchów. Dlatego p. minister sądzi, że należy zmienić przepisy ustawy o szkołach akademickich. Naszem zdaniem, te rozruchy są samorzutne i zwracając się przeciw zalewowi wyższych uczelni przez młodzież żydowską. W wydawnictwie urzędowem Uniw. Wileńskiego z okazji jego 10-lecia znajduje się artykuł prof. Korbuta, wykazujący, że przy dzisiejszem tempie wzrostu słuchaczy żydowskich liczba ich w r. 1936 zrówna się z liczbą studentów Polaków.

Następnie mówca poruszył kilka spraw personalnych. Z pośród trzech zasłużonych profesorów Uniw. Lwowskiego, którzy przekroczyli ustawową granicę wieku, tylko prof. Głąbińskiemu odmówiono prolongaty na jeden rok. Z pośród 5 profesorów Uniw. Jagiellońskiego w podobny

sposób postąpiono z prof. Chrzanowskim, zaś na Uniw. Poznańskim został usunięty nagle prof. Paczóski, uczony światowej sławy.

Zarządzenia te — mówi pos. Dąbrowski — przypisywane są stanowisku ks. wice-ministra Żongołłowicza — który nie tail, że w stosunku do profesorów, którzy podpisali protest przeciw gwałtom w Brześciu, będą wyciągnięte konsekwencje.

W końcu mówca poruszył zagadnienie wychowania państwowego, oświadczając, że niema zaufania do zasad tego wychowania, określonych przez p. Ministra, a pragnąłby, aby było ono oparte na zasadach „owego Mickiewiczowskiego człowieka wiecznego“, poprostu na zasadach chrześcijańskich, którym wspaniały wyraz dał Pius XI w swojej encyklice o wychowaniu młodzieży.

Po przemówieniach posłów: **Chruckiego** (Kl. Ukr.) i **Rymar** (Kl. Nar.), zabrał głos pos. **Wagner** (B. B.), apelując do p. Ministra, aby w przyszłym programie szkolnym pomyślał o szerszej realizacji szkolnictwa, specjalnego dla niewidomych i głuchoniemych.

ODPOWIEDŹ MIN. JEDRZEJEWICZA

Po dyskusji głos zabrał p. minister *Jędrzejewicz.*

Na wstępie p. Minister oświadczył, że nie może odpowiadać na niesłychaną ilość zagadnień i spraw częścią b. ważnych, a częścią drobnych, które Panowie poruszyli. Wdzięczny jestem za szereg naświetleń i informacyj, podanych do mej wiadomości. Wyciągnę z nich konsekwencje i zbadam te rzeczy. Zawsze są możliwe jakieś niedociągnięcia, nawet nadużycia i byłbym ostatnim, któryby się przeciwstawiał ukrócenu tego rodzaju nadużyć, o ile dochodzenie odpowie prawdzie.

Co do spraw mniejszościowych, to, zdaniem p. ministra, sprawa szkolnictwa mniejszościowego jest pewnym odcinkiem całego zagadnienia mniejszościowego, które u nas z historycznych powodów bardzo nabrzmiało. Dużo błędów zrobiono po każdej stronie. Ten stan daleko idącego zaostrzenia wysiłki rządowe chcą złagodzić. Nie może się to stać rychło, czynnik czasu w tych sprawach odgrywa rolę zasadniczą. Warunkiem niezbędnym, aby na tym odcinku zapanował spokój są głębokie zmiany psychiczne z obu stron w kierunku uzgodnienia wspólnych warunków życiowych i to jest właściwy utrakwizm. Żyjemy w takich warunkach, że ten utrakwizm musi być realizowany na każdym odcinku życia, bo ludność nasza na bardzo wielu terenach kraju jest tak przemieszana, że inaczej tych spraw wogóle rozwiązać nie można. To współżycie to nic innego, jak utrakwizm. Jeżeli to współżycie realizować się ma w dziedzinie państwowej, samorządowej i innych, to musi być również realizowane na ławce szkolnej. Stąd trzeba zacząć i nie widzę w tej chwili lepszej drogi, jak pójść po tej linji wytycznej.

Co do sprawy obrządku wschodniego, to stwierdzam po pierwsze: Konkordat nie przewiduje tego obrządku w swoich paragrafach, po drugie: W sprawie tego obrządku między rządem a Stolicą Apostolską żadne pertraktacje nie toczą się, potrzecie z punktu widzenia interesów państwowych ten obrządek pożądanym nie jest.

Rząd stwierdzał nieraz — mówi dalej p. Minister — że projekt Komisji Kodyfikacyjnej o prawie małżeńskiem nie jest projektem rządowym, że Rząd się tą sprawą jeszcze nie zajmował, a w żadnym razie projektu tego za swój nie uważa i mimo to pewne czynniki polityczne wciąż suggerują, że to dzieło Komisji tak czy inaczej, może drogą pośrednią, jest jednakże dziełem rządowem. Szermuje się tym argumentem w prasie, jak n. p. w „Gazecie Warszawskiej“. Jeżeli ja jako minister daję jakiejś instytucji naukowej subwencję choćby oficjalną, a ona wydaje jakąś enuncjację czy rozprawę, to ja nie jestem w stanie brać za to odpowiedzialności.

Pos. *Kornecki:* Cofnąć subwencję.

P. *Minister:* Nie będę cofał subwencji, chociażbym się nie zgadzał z tem czy innem wydawnictwem n. p. Akademji Umiejętności. Jeżeli zatem mimo tak wyraźnego stanowiska rządu wciąż się suggeruje, że rząd ma za tę publikację brać odpowiedzialność, to trzeba się dopatrywać w tem pewnej wyraźnej demagogji politycznej.

Co do wychowania państwowego istnieje bardzo miły talent towarzyski polegający na tem, że ktoś potrafi na poczekaniu robić zabawne karykatury. Wysłuchałem p. Czapińskiego, miałem wrażenie, że chce zrobić karykaturę tego, co ja mówiłem o wychowaniu państwowem. Ale żeby z takiej karykatury powstała ciekawa rzecz, trzeba żeby ona była podobna. Otóż w interpretacji p. Czapińskiego moja mowa ujęta została w sposób fantastyczny.

Doktryna o wychowaniu państwowem nie jest jeszcze dziełem dokonanem, tworzy się, przepracowuje. Każde stanowisko wychowawcze da się bardzo gruntownie w ten, czy inny sposób naukowy uzasadnić i powiązać z psychologją, historją, socjologją i t. d. W interpretacji, jaką dałem temu zagadnieniu na Komisji Budżetowej, więc nie w uczonem ciele pedagogów, były to rzeczy proste i jasne i nie wydaje mi się, żeby trudno było zrozumieć, o co mi chodziło. Istotnie, marsz. Piłsudski w mojem przekonaniu nietylko symbolizuje pewne momenty dziejów polskich, niezmiernie ważne, tak, że już z tego tytułu zasługuje sobie, żeby w szkole trwał jako postać historyczna, ale ponadto wyraża on osobiście przez swoją indywidualność cały szereg momentów, które z punktu widzenia wychowawczego mają pierwszorzędną doniosłość i zależy mi ze względów pedagogicznych na tem, żeby ten człowiek poza wiadomościami szkolnemi nie pozostawał. Ale jeżeli chodzi o samo wychowanie państwowe, to moje określenie było pozytywne i bardzo proste i nie sądzę, żeby było potrzeba siadać na tego konia, na którego wsiadł prof. Dąbrowski.

Kończąc, p. Minister stwierdza, że dyskusja była spokojna i miła, jestem za nią wdzięczny i życzyłbym sobie, żeby na tym samym poziomie stała także na plenum, jednak wykazała ona, że są rozbieżności.

Pos. *Dąbrowski:* Niepojednalne.

P. *Minister:* Tych niepojednalnych rozbieżności jest może nie tak dużo, ale są zasadnicze.

Pod tym względem myśmy się pojednali z panem Profesorem. (Wesołość).

Następnie p. **wice-minister Pieracki** omówił zarządzenia ministerjum, zmierzające do przeciwdziałania grożącej katastrofie szkolnej wobec konieczności redukcji budżetu, a poza tem wyjaśnił, że pogłoski o tem, jakoby kuratorjum krakowskie poleciło usunąć ze szkół obrazy, polegały na nieporozumieniu, mianowicie kurator polecił zdejmować nie tylko te, ale i inne obrazy, mapy itd., które stale wisiały na ścianach, przechowywać je w gabinecie i przynosić do klasy na lekcje.

Po p. wice-ministrze Pierackim, głos zabrał **wice-minister ks. Żongołłowicz.**

Na wstępie — ks. wice-minister — prostuje błędne informacje, dotyczące przenoszenia profesorów w stan spoczynku i zaliczania im lat służby. O przeniesieniu profesorów w stan spoczynku decyduje art. 47 ustawy o szkołach akademickich. Następnie mówca odpiera zarzut, jakoby podpisanie przez profesorów protestu w sprawie brzeskiej było powodem przenoszenia w stan spoczynku, stwierdza, że nawet dwaj profesorowie, którzy protest ten podpisali, otrzymali właśnie katedry, a dwa dni temu podpisana została nominacja prof. Rybki na zastępcę prof. astronomji we Lwowie. Co się zaś tyczy prof. Paczoskiego, to żaden wniosek o mianowanie go profesorem honorowym nie wpłynął i wpłynąć nie mógł. Profesor ten, uczony pierwszorzędnej miary, przekroczył 66 lat życia, emerytury nie posiada, gdyż nie ma 10 lat w służbie polskiej i dlatego powstała ciężka sytuacja. Omawialiśmy ją ze ś. p. ministrem Czerwińskim i postanowiliśmy wystąpić do P. Prezydenta z wnioskiem o dar z łaski. Otrzymał on jednak zlecone wykłady w Poznaniu.

Protest profesorów w sprawie brzeskiej nie jest takim groźnym zjawiskiem. Z liczby profesorów 820, podpisało protest coś ponad czwartą część. Co się tyczy mojego osobistego stanowiska, to, gdy mnie uczniowie moi zaczęli uczyć sumienia politycznego, to muszę powiedzieć, że predykanta lepszego niż mój uczeń znajdę. Ale mój stosunek negatywny do tego protestu nie wyszedł poza moje osobiste stosunki i żadnego wpływu nie miał na sprawy urzędowe. Proszę p. posła Dąbrowskiego publicznie podać nazwisko tego człowieka, który powiedział, że ja z protestu brzeskiego w urzędowaniu swem wyciągnę wniosek.

Pos. **Dąbrowski:** Ks. Wice-ministrowi odpowiem wtedy, kiedy będę miał upoważnienie.

Co się tyczy spraw katolickich, to Konkordat określa emerytury globalną kwotą 380.000 złotych. Kwota ta jest do dyspozycji episkopatu. Emerytury są bardzo małe. Wnosimy do budżetu zamiast 380.000 — 500.000. Kwota ta nie wystarcza, ale my to tylko administrujemy i za tę administrację dodajemy przeszło 100 tysięcy. Załatwienie zasadnicze polegałoby albo na tem, żeby w Konkordacie powiększyć sumę, albo przejąć to na Skarb Państwa, ale wtedy księża byliby urzędnikami.

Sprawa świadczeń społecznych nie może być uregulowana z powodu, że zachodzi trudność w pojęciu osoby prawnej, która ma wypłacać te świadczenia. Ksiądz najmuje posługi i jest osobą prawną a drugą osobą jest parafja. Biskup Przezdziecki zwrócił się do nas w tej sprawie o odbycie konferencji i taka konferencja prawdopodobnie w najbliższych tygodniach się odbędzie.

Komisja Papieska żadnej sprawy nie ma przygotowanej, którąby była dziś do załatwienia. Jest to praca olbrzymia. Gdy będzie wykonana pójdą te sprawy na ostateczną konferencję Komisji Papieskiej. Trzeba szukać dróg, jak te rzeczy załatwić, jedne można będzie załatwić drogą administracyjną, drugie prawdopodobnie drogą ustawodawczą.

Budżet Kościoła katolickiego wynosi prawie 23 miljony z 26 miljonów przeznaczonych na cały budżet wyznań. Pod tym względem kościół katolicki nie jest pokrzywdzony. Prawie cały ten budżet kościoła katolickiego jest opancerzony konkordatem. 19.250.000 wynoszą wydatki osobowe i żadnych redukcyj tu nie zrobiono. W zakończeniu mówca rozpatrzył niektóre pozycje tego budżetu.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy pos. **Zdz. Strońskiego** i po oświadczeniu pos. **Dąbrowskiego,** że nazwiska tych swoich kolegów, którzy go informowali o nieprzychylnem stanowisku księdza Żongołłowicza do tych, którzy podpisali protest brzeski, prześle księdzu wice-ministrowi na piśmie w najbliższym czasie, komisja przystąpiła do głosowania.

W głosowaniu wszystkie wnioski referenta przyjęto.

Na tem o godz. 10 min. 10 posiedzenie komisji zostało zamknięte.

25-te POSIEDZENIE SENATU

Wczoraj popołudniu obradował Senat. Po udzieleniu urlopów senatorom Targowskiemu i Szymańskiemu, p. **Marszałek Raczkiewicz** wygłosił wspomnienie pośmiertne o ś. p. sen. Wiszniewskim, którego izba wysłuchała stojąc.

Następnie przyjęto nowelę do ustawy o wojskowym kodeksie karnym i ustawę o wprowadzeniu w **życie** ustawy wojskowego postępowania karnego, a dalej ustawę o kredytach dodatkowych za lata 1929/30 i 1930/31. Ten ostatni punkt wywołał krótką dyskusję, wyczerpujących zaś wyjaśnień udzielił wice-minister Skarbu, **p. Starzyński.**

W dalszym ciągu obrad po referacie sen. **Sobolewskiego** (B. B.) izba uchwaliła ustawę o kredycie dodatkowym w wysokości 300.000 zł. na budowę kolei Płock — Sierpc, oraz po referacie sen. **Wyrostka** (B. B.) — nowelę do ustawy uposażeniowej urzędników i wojska.

Projekt ustawy o ujawnianiu hipotecznem zezwoleń na parcelację gruntów zreferował sen. **Roman** (B. B.), zaznaczając, że komisja uchwaliła szereg poprawek, a m. in. poprawkę, domagającą się, ażeby należności nowonabywców miały pierwszeństwo także i przed należnościami Skarbu czy samorządów.

Przy rozpatrywaniu tej ustawy zabrał głos wice-minister Sprawiedliwości, p. **Sieczkowski.**

W głosowaniu wszystkie poprawki komisji przyjęto głosami Bloku Bezpart. i Kl. Narodowego.

Dalej po referacie sen. **Jundziłła** (B. B.) przyjęto ustawę o wykonaniu konwencji, dotyczącej procedury cywilnej, a w końcu uchwalono ustawę, zmieniającą niektóre przepisy postępowania karnego.

Po odczytaniu interpelacyj posiedzenie o godz. 7 m. 10 zostało zamknięte. Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek, 28 b. m., o godz. 4 popoł.

W sprawie oświadczenia pos. Rosmarina

P. Tadeusz Czerniejewski, Dyrektor Związku Zawodowego Papierni Polskich, nadesłał nam następujące sprostowanie oświadczeń posła Rosmarina, złożonych na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu w dniu 19 b. m.: „1) syndykat papierniczy nie jest jeszcze zawiązany, a tem samem żadne nominacje dotąd nie nastąpiły. W projekcie preliminarza uposażenie naczelnego dyrektora, mającego powstać syndykatu, wyniesie nie zł. 180.000, a sumę kilkakrotnie niższą; 2) dywidenda Sp. Akc. Steinhagen i Saenger za rok 1930 wyniosła 7 proc. (a nie 70 proc., jak twierdził p. poseł Rosmarin). Za rok 1931 dywidenda wymienionej Spółki nie przekroczy 5 proc.; 3) z kilkunastu fabryk papieru, znajdujących się w Polsce — dwie są w upadłości, dwie pod nadzorem sądowym, trzy całkowicie nieczynne, pozostałe pracują częściowo, co chyba nie świadczy o kwitnącym stanie przemysłu papierniczego; 4) papier rotacyjny kosztuje w Polsce 60 groszy, we Francji około 59 gr., w Niemczech około 60 gr. Cena obecna w Finlandji nie jest mi wiadoma, jednak nie może ona wynosić 30 groszy, jak to twierdził p. poseł Rosmarin, gdyż w takim razie przytoczone wyżej ceny, nie mogłyby być w innych krajach uzyskiwane.

W końcu zaznaczam, że wskaźnik hurtowych cen papieru, w porównaniu z rokiem 1928, waha się w granicach 83 — 89.5, dla poszczególnych gatunków papieru“.

NA WIDOWNI

PRZYJĘCIA W M. S. Z.

Minister August Zaleski przyjął w dniu 21 b. m. ambasadora Francji, p. Laroche'a, i posła niemieckiego, p. von Moltke.

PRZYJĘCIE U PANI JANTA-POŁCZYŃSKIEJ

W dniu wczorajszym, w salonach Ministerjum Rolnictwa odbyła się herbatka, urządzona przez małżonkę ministra Rolnictwa, p. Marję Janta - Połczyńską. W herbatce wzięli udział członkowie rządu, przedstawiciele sfer parlamentarnych, dyplomacji, świata rolniczego i gospodarczego.

POWRÓT WICE-MINISTRA DOLEŻALA

W dniu 21 b. m. powrócił do Warszawy z Genewy podsekretarz stanu w Ministerjum Przemysłu i Handlu, dr. Franciszek Doleżal, i objął urzędowanie.

PRZYJAZD WOJEWODÓW

W dniu wczorajszym przybyli do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda krakowski p. Kwaśniewski oraz wojewoda lubelski p. Świdziński.

OBRADY NAD REFORMĄ KONSTYTUCJI

Referat pos. Podoskiego o składzie Sejmu

Wczoraj na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej Sejmu pos. Podoski (B. B.) wygłosił następujący referat o składzie Sejmu.

Żyjemy w okresie — rozpoczął mówca — powszechnego kryzysu parlamentaryzmu czy też, ujmując rzecz szerzej, kryzysu ustrojowego. Z wysuwanych koncepcyj naprawy ustroju państwowego na uwagę zasługują dwie:

Pierwsza wychodząca ze słusznego skądinąd założenia, że kryzys współczesnego parlamentaryzmu polega przedewszystkiem na trudnościach, związanych z utworzeniem silnej i zdyscyplinowanej większości parlamentarnej i dąży do oparcia reformy ustrojowej na zmianie prawa wyborczego, któraby stworzyła podatne warunki do wytworzenia takiej właśnie większości w parlamencie.

Druga opiera reformę ustrojową przedewszystkiem na przesunięciu punktu ciężkości władzy z przedstawicielstwa narodowego na Głowę Państwa, na ścisłem rozgraniczeniu kompetencyj Naczelnych Organów Państwowych i zapewnieniu ciągłości i swobody działania Rządu.

Ze względu na nasze nieskrystalizowane stosunki społeczne i skomplikowane stosunki narodowościowe jedynie ta druga koncepcja posiada trwalszą wartość realną w warunkach polskiej rzeczywistości.

W rozwoju historycznym prawa wyborczego Europy, począwszy od pierwszych lat XIX wieku, a kończąc na pierwszych 20 latach XX stulecia panuje powszechnie tendencja zadośćuczynienia pierwszemu postulatowi z zupełnem pominięciem drugiego. Początek wieku XX przynosi dalsze rozszerzenie podstaw prawa wyborczego, mianowicie prawo wyborcze kobiet.

O ile zasada powszechnych wyborów została zrealizowana prawie, że w pełni we wszystkich państwach Europy, o tyle realizacja wyborów stosunkowych natrafiła szczególniej w państwach Zachodu na poważniejsze przeszkody.

W długoletnim rozwoju prawa wyborczego został niewątpliwie osiągnięty cel, jaki przyświecał od początku jego reformatorom. Parlamenty coraz ściślej odtwarzać zaczęły rozkład sił politycznych w państwie. Jednocześnie jednak coraz mniej stawały się zdolne do pracy i spełnienia tych funkcyj państwowych, do których zostały powołane. Ten stan rzeczy musiał wywołać reakcję. Pojawiać się zaczęły pozytywne próby reformy prawa wyborczego. Za pierwszą taką próbę, bardzo zresztą nieśmiałą, można uznać Polską Ordynację Wyborczą z 1922 r. Ordynacja ta, dając przywileje większym ugrupowaniom politycznym przy rozdziale mandatów z list państwowych i zakazując jednocześnie związku list, zmusza mniejsze stronnictwa do łączenia z sobą i stwarza tem samem podatne warunki do stopniowego wytwarzania się w Państwie wielkich obozów politycznych.

Drugą, skrajnie radykalną próbą naprawy ustroju parlamentarnego zapomocą odpowiednich przepisów prawa wyborczego jest reforma Ordynacji Wyborczej, dokonana we Włoszech w listopadzie 1923 r. Jedną z najważniejszych podstaw tej ordynacji wyborczej jest zasada, że stronnictwo, które uzyskuje przy wyborach względną większość, jednak niemniej, niż 25% ważnie oddanych głosów, otrzymuje 2/3 mandatów. Podział pozostałych mandatów między listy mniejszości następuje w każdym okręgu z osobna według systemu proporcjonalnego.

Głębokie przemiany we współczesnym ustroju społecznym i gospodarczym nie mogły nie wywrzeć wpływu na dalsze kształtowanie się podstaw prawa wyborczego. Idea zastąpienia reprezentacji politycznej, jaką jest parlament współczesny, reprezentacją zawodową, zrodzona w ostatnich dziesiątkach lat XIX stulecia, zyskuje coraz więcej zwolenników w miarę, jak Państwo zaczyna przekształcać się z państwa indywidualistycznego na państwo zrzeszeniowe. To też hiszpańskie prawo wyborcze z r. 1890, uchylone w czasie dyktatury, dopuszczało częściowo reprezentację korporacji w parlamencie, sowieckie prawo wyborcze przyjmuje jako jednostkę wyborczą „kolektyw" złożony z ludzi, których łączy ze sobą w życiu codziennym wspólny zawód, względnie zatrudnienie, faszystowskie wreszcie prawo wyborcze z r. 1927 wyznacza organizacjom zawodowym niemal decydującą rolę w wyborze kandydatów na posłów, a tem samem zapewnia im przemożny wpływ na kształtowanie się ciała ustawodawczego. Przykłady te świadczą wymownie o uniwersalizmie idei reprezentacji zawodowej.

Odrodzone Państwo Polskie powstało w chwili, gdy proces demokratyzacji prawa wyborczego i walki o nią był już zakończony w znakomitej większości państw europejskich. To też od samego początku prac nad ordynacją wyborczą do Izby Poselskiej panowała względna jednomyślność co do oparcia tej ordynacji na szerokich podstawach demokratycznych.

Tak zwana Komisja Sejmowo-Konstytucyjna, powołana w r. 1917 przez Tymczasową Radę Stanu jeszcze podczas obyczaji do opracowania projektu Konstytucji Państwa Polskiego i Sejmowej Ordynacji Wyborczej, uchwaliła, że ordynacja ta powinna być oparta na zasadach pięcioprzymiotnikowego głosowania.

Pierwsza obowiązująca ordynacja wyborcza z grudnia 1918 r. różni się od projektu powyższej Komisji tem, że przyznaje prawo wyborcze kobietom, zniża granicę wieku wyborców do lat 21, zwiększa okręgi wyborcze i opiera się na systemie list związanych, wyłączającym jakikolwiek wpływ wyborców na to, w jakiej kolei kandydaci z listy mogliby zostać posłami.

Zasady ordynacji z 1918 r. weszły do Konstytucji marcowej z tą jedynie zmianą, że cenzus wieku dla biernego prawa wyborczego podniesiony został do lat 25 i na nich też oparta została obowiązująca obecnie ordynacja do Sejmu z 28 lipca 1922 r.

Zasady powyższe nie były przez nikogo w Sejmie Ustawodawczym kwestjonowane. Z czasem część opinji publicznej zaczęła odnosić się krytycznie do zasady wyborów stosunkowych. Z drugiej strony szersze uznanie poczyna zyskiwać sobie w polskiej opinji politycznej, jaką jest parlament współczesny, reprezentacja zorganizowanych zrzeszeń zawodowych. Wreszcie wszystkie projekty rewizji Konstytucji, zgłoszone w Sejmach ubiegłym i obecnym oraz ogromna większość uczestników ankiety nie kwestjonuje słuszności i celowości demokratycznych podstaw obowiązującej ordynacji wyborczej.

Istnieje więc, jak widzimy, niemal powszechna, zgodna opinja, że obowiązujące prawo wyborcze do Sejmu głębszym przeobrażeniom obecnie poddane być nie może, względnie nie powinno.

Następnie mówca przechodzi do konkretnych szczegółów i wypowiada się:

1) Za umieszczeniem w Konstytucji przepisu, że Sejm składa się z posłów, wybranych w głosowaniu powszechnem i tajnem, z pominięciem pozostałych przymiotników, a to w celu ułatwienia stopniowej ewolucji prawa wyborczego, zgodnie z jego najnowszemi tendencjami rozwojowemi.

2) Za wniesieniem do Konstytucji, wzorem ustaw konstytucyjnych Czechosłowackiej, Estońskiej i Łotewskiej, przepisu określającego liczbę posłów. Proponuję zmniejszyć ją w stosunku do obecnej, nie poniżej jednak 360 ze względu na obszar i zaludnienie Państwa.

3) Jestem za podniesieniem granicy wieku wyborców do lat 24 i pozbawieniem prawa wybieralności wyborców, którzy nie ukończyli 30 lat. Rozstrzygającym argumentem za podniesieniem granicy wieku wyborców jest fakt, że w okresie od 21 — 24 roku życia mężczyźni z reguły odbywają służbę wojskową i są tem samem pozbawieni prawa głosowania.

4) Pozatem jestem za wprowadzeniem minimalnego cenzusu intelektualnego oraz za obostrzeniem cenzusu moralnego przez pozbawienie prawa wyborczego i wybieralności nietylko osób, skazanych ostatecznym lub nieostatecznym wyrokiem sądu na karę utraty praw, ale także osób, utrzymujących się z żebractwa, nierządu lub innego niemoralnego zajęcia.

5) Jestem za przepisem, odbierającym prawo głosowania wojskowym w służbie czynnej. Co do funkcjonarjuszów publicznych jestem zdania, że nie należy pozbawiać prawa wybieralności urzędników nie wyposażonych we władzę rozkazywania i zakazywania, a więc nie mogących tej władzy nadużyć.

6) W końcu jestem za utrzymaniem przepisu Konstytucji, że o ważności wyborów zaprotestowanych rozstrzyga Sąd Najwyższy. Nie wydaje mi się słuszną propozycja projektu B. B., by o ważności wyborów rozstrzygał Prezydent Rzplitej.

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa, która pozornie wykracza poza ramy referatu, lecz w rzeczywistości wiąże się z nim ściśle. Jest to sprawa długości okresu wyborczego.

Na podstawie art. 14 naszej Ordynacji Wyborczej głosowanie może być wyznaczone najwcześniej na 78 dzień po dniu ogłoszenia wyborów w „Dzienniku Ustaw". Dla ustawodawcy polskiego głównym momentem była troska o należyte sporządzenie spisu wyborców. Przejście na system stałych list wyborców dałoby możność skrócenia okresu wyborczego przynajmniej do dni 45. Dobro Państwa wymaga skrócenia do minimum okresu wyborczego, który jest okresem najgorętszej walki politycznej.

Rozumiem, że całość zgłoszonych przezemnie propozycyj zmierza do usunięcia tylko najbardziej dojrzałych do naprawienia błędów i usterek Konstytucji marcowej. Posiadają one wszakże jedną zaletę, dają możność w dalszej perspektywie dokonania w porę przekształcenia podstaw prawa wyborczego bez narażenia Państwa na poważniejsze wstrząśnienia. Proces przeobrażenia się Państwa indywidualistycznego na Państwo zrzeszeniowe w Polsce zaledwie się rozpoczął. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że proces ten dalej rozwijać się będzie. A wtedy, gdy osiągnie pewne stadjum, stanie przed Polską nietylko zagadnienie zawsze żywotne, jak wciągnąć do pracy państwowej jednostki z talentem i charakterem, należycie przygotowane do tej pracy i jakie dać tym jednostkom podstawy prawne, aby mogły swe siły rozwinąć, ale także zagadnienie, jak ustosunkować ją do wzrastających wciąż w siłę i liczebność organizacyj zawodowych. Czy pozwolić im rozwijać się na dotychczasowych zasadach i w konsekwencji pozostawić je w rękach partyj politycznych, czy też przekształcając te organizacje na nowych zasadach, wcielić je w Państwo i uczynić z nich główną podstawę jego siły przez oparcie budowy reprezentacji społeczeństwa na nich, jako na ogniwach łączących jednostkę z całością Państwa.

Wysunięte przez mówcę tezy dają się streścić w następujących punktach zasadniczych:

1) Sejm składa się z posłów, wybranych w głosowaniu powszechnym.

2) Liczba posłów zostaje zmniejszona w stosunku do obecnej, jednak nie poniżej 360.

3) Prawo wybierania ma każdy obywatel polski bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 24, używa w pełni praw, i zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od przedednia ogłoszenia wyborów w „Dzienniku Ustaw". Prawo głosowania może być wykonywane tylko osobiście. Głosowanie odbywa się tajnie.

4) Prawo wybieralności ma każdy obywatel, mający prawo wybierania do Sejmu, niezależnie od miejsca zamieszkania, o ile ukończył lat 30.

5) Ordynacja Wyborcza do Sejmu, uchwalona w drodze ustawodawczej: a) wskaże, jakie osoby są pozbawione prawa wybierania i wybieralności z powodu braku dostatecznych przymiotów moralnych, względnie umysłowych, b) określi, jakie osoby ze względu na spełniane przez nie funkcje publiczne lub wykonywany zawód nie mogą korzystać z prawa głosowania, względnie nie mogą w oznaczonych okręgach ubiegać się o mandat poselski, c) unormuje podział Państwa na okręgi wyborcze oraz określi, na jakich zasadach i w jaki sposób mają się odbywać wybory.

6) Niezaprotestowane wybory w terminie określonym w Ordynacji Wyborczej uważane są za ważne. O ważności wyborów zaprotestowanych rozstrzyga Sąd Najwyższy.

Wacław Sieroszewski contra „Gazeta Warszawska"

Wczoraj przed Sądem Okręgowym odbywała się sprawa o zniesławienie, jaką wytoczył Wacław Sieroszewski „Gazecie Warszawskiej". Oskarżenie w tej sprawie przejął prokurator.

Gdy w styczniu r. z. wystawiono kandydaturę Wacława Sieroszewskiego na członka Trybunału Stanu, „Gazeta Warszawska" zamieściła artykulik, wymierzony przeciw W. Sieroszewskiemu, w którym zarzucała mu, że w r. 1911 zadenuncjował przed żandarmerją austrjacką niejakiego Kiźlę - Machajskiego, jako niebezpiecznego obcokrajowca, przebywającego w Zakopanem pod fałszywem nazwiskiem.

W. Sieroszewski zeznał wczoraj, jako świadek, że poznał Machajskiego podczas swego pobytu w kraju Jakutów. Machajski głosił podówczas teorję, polegającą na uszczęśliwieniu ludzkości drogą wytępienia inteligencji i założył pod Odessą sektę t. zw. Machajowców, którzy dokonywali napadów na inteligencję. Bawiąc w 1910 r. w Zakopanem, Sieroszewski dowiedział się, że Kiźło (Machajski) stara się o posadę intendenta w sanatorjum Dłuskiego, napisał więc list do dr. Dłuskiego, ostrzegając go przed osobą Machajskiego. Na terenie sanatorjum zdarzały się podówczas wypadki napadów, wobec czego dr. Dłuski podzielił się treścią listu Sieroszewskiego z konfidentem policji austrjackiej. Machajskiego wysiedlono z granic monarchji austrjackiej. Udał się on do Paryża, gdzie dzięki zasiłkom pieniężnym, nadsyłanym przez dr. Dłuskiego, który w ten sposób chciał okupić swój błąd, wiódł względnie wygodne życie; dziś Machajski jest wysokim dygnitarzem bolszewickim. Fakty powyższe wyświetlone zostały Sieroszewskiego i innych świadków. Wynika z tego, że o denuncjacji ze strony W. Sieroszewskiego nie może być mowy, a artykuł „Gazety Warszawskiej" zawierał jedynie niczem nieusprawiedliwione insynuacje.

Sąd wydał wyrok, skazujący Edwarda Białeckiego, redaktora odpowiedzialnego „Gazety Warszawskiej", na 1 miesiąc aresztu i 165 zł. grzywny. Od wyroku tego obie strony zgłosiły apelację.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Odroczenie Konferencji Lozańskiej

Rządy angielski i francuski oznajmiły zgodnie o odroczeniu Konferencji Lozańskiej do czasu dojścia do skutku rokowań przedwstępnych pomiędzy państwami wierzycielskiemi a Niemcami. Sir I. Simon wybiera się do Paryża, celem porozumienia się z Lavalem. Mac Donald zaprosił też oficjalnie Lavala do Londynu.

Odwołanie Konferencji Lozańskiej wywołało ogromne oburzenie i protesty w Niemczech.

„Germania" oświadcza, iż propozycja angielska, dotycząca przedłużenia moratorjum o 1 rok, jest dla Niemiec nie do przyjęcia, tak samo, jak 2-letnie moratorjum. Powołuje się ona na opinję najpoważniejszych rzeczników opinji amerykańskiej, żądających od Europy uregulowania swoich spraw bez oglądania się na Amerykę. Dalszy stan niepewności — pisze „Germania" byłby dla Niemiec nie do zniesienia, tak finansowo, jak psychologicznie i politycznie. Nie można spodziewać się żadnych pozytywnych kroków ze strony Stanów Zjednoczonych, zanim Europa nie wypowie się zarówno w Lozannie, jak i w Genewie. Organ centrowy zarzuca Francji, iż w chwili, kiedy cały świat oczekuje zdecydowanego zajęcia stanowiska przez rząd francuski, pozostawia ona sobie więcej aniżeli 5 miesięcy do namysłu, przed wygaśnięciem moratorjum Hoovera. Ponieważ Francja nie wzięła na siebie roli przodownika, do której była powołana, rząd Rzeszy musiał w kwestji reparacyjnej podjąć sam inicjatywę. Komunikat Foreign Office w sprawie niemożliwości otwarcia konferencji lozańskiej dnia 25 stycznia komentowany jest przez prasę niemiecką jako zwycięstwo kampanji francuskiej, skierowanej przeciwko Niemcom.

Komunizm w Hiszpanji

Po szeregu nowych strajków, zamieszek, podpalań kościołów i rewolt coraz groźniejszych, wybuchła wreszcie wczoraj otwarta rewolucja komunistyczna w Katalonji. Część wojska przeszła na stronę buntowników, resztę rozbrojono. Komuniści są panami położenia w szeregu miast oraz częściowo w Barcelonie i Saragossie. Rząd Madrycki wysłał szereg oddziałów do Katalonji z nakazem bezwzględnego stłumienia rewolty. Buntownicy zerwali wszelkie połączenia i opanowali linję kolejową, wiodącą do Francji. W Walencji i Madrycie dokonano wielu aresztowań. Propaganda sowiecka współzawodniczy w Katalonji z propagandą separatystyczną.

Na Dalekim Wschodzie

Parlament japoński został rozwiązany z powodu opozycji większości przeciwko polityce finansowej nowego rządu. Rokowania japońsko-angielskie w sprawie kolei póln.-mandżurskiej są na dobrej drodze.

Tysiące emigrantów rosyjskich starają się o obywatelstwo mandżurskie. Na czele rosyjskiej organizacji wojskowej w Mandżurji stoi gen. Pietuchow.

Komisja mandżurska Ligi Narodów, w składzie ambasadora hr. Aldovrandi-Marescotti (Włochy), gen. Claudel (Francja), lorda Lyttona (W. Brytanja), gen. Macloy (Stany Zjednoczone) i Dr. Schnee (b. gubernatora niemieckiej Afryki Wschodniej) już się ukonstytuowała w Genewie i rozpocząć ma działalność niezwłocznie po przybyciu na miejsce. Z ramienia Chin wszedł do niej min. Wellington Koo. W Nankinie bawi już sekretarz komisji, p. Haas.

„Times" wskazuje na niemożliwość presji na Japonję, póki Chiny nie zdołają zapewnić bezpieczeństwa obywatelom obcym i ich przedsiębiorstwom. Szereg okrętów i samolotów japońskich udało się do Szanghaju, gdzie powtórzyły się rozruchy przeciwjapońskie. Prasa sowiecka grozi Japonji wojną w razie dalszego popierania z jej strony akcji „białogwardzistów rosyjskich" w Mandżurji.

FRANCJA

DYSKUSJA NAD DEKLARACJA PREMJERA utrzymuje izbę w stanie ogromnego napięcia. Przeciw rządowi przemawiał radykał Nogaro, wyliczając jego „klęski".

MASOWE WYCOFYWANIE ZŁOTA Z AMERYKI PRZEZ BANK FRANCUSKI, wywołuje najrozmaitsze komentarze. Podobno chodzi o zabezpieczenie się na wypadek odmowy spłat dłużniczych ze strony Francji w razie niewypłacalności Niemiec? Oficjalnie sprawa przedstawiana jest jako wynik porozumienia pomiędzy Bankiem Francuskim a Federal Reserve Bank. Transporty złota przychodzą przez Cherbourg.

NIEMCY

ZAPRZECZENIE WIADOMOŚCI O ZBROJENIACH Niemiec, zawartych w przemówieniach sen. Eccard i gen. Bourgeois w senacie francuskim, ukazało się w formie komunikatu oficjalnego. Komuniści zgłosili w sejmie pruskim rewelacje o szkoleniu bojówek nacjonalistycznych przez Reichswehrę na Śląsku.

REWIZJE U STAHLHELMOWCÓW w Darmstadtcie dały sensacyjny wynik. Znaleziono wielką ilość nagromadzonej broni.

PROTESTY PRZECIW NOWYM CŁOM, składają kolejno posłowie państw skandynawskich (Nowe cła dotyczą głównie krajów o zdewaluowanej walucie!).

REWIZJA UMÓW ODSZKODOWAWCZYCH Z B. PANUJĄCYMI rodami jest w myśl wniosku socjalistów przedmiotem obrad komisji prawnej Reichstagu.

WŁOCHY

PREMJER GRECKI VENIZELOS bawił wczoraj w Rzymie w przejeździe do Paryża. Prasa przypisuje jego rozmowom z Mussolinim ogromne znaczenie.

WĘGRY

MAŁŻEŃSTWO ARCYKSIĘCIA OTTONA Z CÓRKĄ KRÓLA WŁOSKIEGO zostało jakoby postanowione w czasie bytności w Rzymie hr. Bethlena. Włochy podobno mają pośredniczyć ugodowo pomiędzy Węgrami a Rumunją.

POROZUMIENIE Z WIERZYCIELAMI jest na dobrej drodze. Minister Finansów, Koranyi, powrócił z Genewy całkowicie zadowolony z przyjęcia raportu o finansach Węgier przez Komitet Finansowy Ligi Narodów.

LOT DO STRATOSFERY projektuje znany sportsmen, hr. Teodor Zichy, który już zawarł umowę z wiedeńskim inżynierem Braunem. Hr. Zichy pragnie pobić rekord prof. Piccarda.

CZECHOSŁOWACJA

MIN. KS. GHIKA WYJECHAŁ DO PARYŻA. Komunikat stwierdza ponownie solidarność Małej Ententy w przededniu konferencji w Montreux.

SPRAWA „FEDERACJI NADDUNAJSKIEJ" była przedmiotem narad b. węgierskiego ministra Friedricha, jednego z przywódców opozycji węgierskiej, z przedstawicielami rządu czesko-słowackiego. Narady nie dały rezultatu.

LITWA

WSTRZYMANO WYPŁATĘ ODSZKODOWAŃ DLA B. WŁAŚCICIELI ZIEMSKICH za wywłaszczoną ziemię. Sprawa ta ma być przekazana Radzie Państwa; ma ona opracować instrukcje wykonawcze, na podstawie których będą dokonywane wypłaty odszkodowań.

DANJA

O ZERWANIE UKŁADU HANDLOWEGO Z NIEMCAMI wystąpiły Związki rolników duńskich, liczące 100.000 członków, w memorjale, w którym wzywają rząd i parlament Danji do „odpowiedzi" na niemiecką podwyżkę cła na masło.

FINLANDJA

PODPISANIE PAKTU O NIEAGRESJI Z SOWIETAMI nastąpiło wczoraj, obowiązywać on ma 3 lata. Warunki są analogiczne do przygotowywanych paktów Sowietów z państwami ościennemi. **Ratyfikacja jednak uzależniona jest od zawarcia tych układów przez Sowiety z wszystkimi sąsiadami.**

VALD GIELGUD 12)

STARA SZABLA

(Black Gallantry).

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Boughton spojrzał z zaciekawieniem. Był więcej żołnierzem, niż estetą i w artystycznym rzeczywiście portreciku zainteresowała go tylko sama twarz o polskim orlim nosie, chudych policzkach, i jakby trochę za szeroko rozstawionych oczach. Popatrzył na Władysława i potem znów na miniaturę.

— Masz taki sam nos i oczy — zauważył. Tylko usta i podbródek świadczą o odchyleniu od typu rodowego. Więc twój pradziad nazywał się Dolski?

— Tak. Babka była z domu Dolska. Po powstaniu w 1863 roku wyjechała do Anglji i tam wyszła zamąż.

— Czy zostawiła tutaj jakich krewnych? — zapytał Boughton.

— Zdaje mi się, miała brata — odpowiedział Władysław — który zrusyfikował się i ożenił z córką rosyjskiego genrała, zrobił karjerę i odzyskał z powrotem skonfiskowane dobra.

Frank Boughton pochylił się nad stolikiem.

— Laddie — rzekł zniżonym głosem — spojrzyj na ten stolik w rogu, koło którego stoi teraz stary Kazimierz. Czy poznajesz tych panów?

Władysław przeniósł wzrok we wskazanym kierunku. Przy stoliku siedzieli dwaj mężczyźni. Jeden z nich, tęgi, ubrany przyzwoicie po cywilnemu, o gładko wygolonej, pospolitej, rosyjskiej twarzy, nie robił żadnego wrażenia, dopóki nie zauważyło się jego oczu, płowych tygrysich oczu, niemile bystrych i badawczych. Władysław poznał w nim Borysa Sawinkowa, dawnego terorystę, powieściopisarza, ministra wojny pod Kiereńskim, obecnie emigranta zabiegającego teraz w Warszawie o porozumienie Polski z Wranglem.

— Sawinkow. Poznałem go naturalnie — powiedział Władysław.

— Jego towarzysz nazywa się Michał Iwanowicz Dolski — rzekł Boughton. — To pewnie twój kuzyn. Syn tamtego, który się zrusyfikował.

Ogromnie zaintrygowany, Władysław wpatrzył się bezceremonjalnie w nieznajomego. Ale nie dostrzegł w jego twarzy najmniejszego podobieństwa rodzinnego. Domniemany kuzyn wyglądał na czterdziestkę. Miał czarną brodę i ziemistą cerę i sądząc z barczystych ramion i potężnej klatki piersiowej, rozsadzającej poprostu mundur musiał być człowiekiem ogromnego wzrostu. Był w rosyjskim mundurze oficerskim z szerokiemi złotemi epoletami i na jego wspaniałej piersi błyszczał krzyż św. Jerzego.

— Cóż on tu robi, Franku?

— Nie mam pojęcia — odparł Boughton. — Sawinkow musi wiedzieć. Był oficerem gwardji i obecnie ma opinję białogwardzisty. Słyszałem, że dowodzi jakąś luźną watahą, gdzieś na pograniczu Litwy. Tutejsze władze mają dla niego względy. To jakiś dziwny ptaszek...

— Nie rozumiem.

— No, widzisz, nikt naprawdę nie wie, co się dzieje na pograniczu między Polską a Rosją sowiecką. Tam przestała istnieć cywilizacja. Laddie, spojrzyj na jego twarz. Przepraszam, jeżeli to jest twój kuzyn, ale w takim razie przysiągłbym, że ten potwór wyrodził się i jest wyjątkiem w waszej sympatycznej rodzinie.

Władysław rzucił niedopałek papierosa na spodeczek filiżanki.

— Czy znasz go?

— Znam Sawinkowa. Chcesz, to ci go przedstawię.

— Z największą przyjemnością — uśmiechnął się Władysław, wstając.

Przeszli przez salę i Boughton przemówił do Sawinkowa po rosyjsku. Wymieniono ukłony, stuknięto obcasami, ale kiedy Sawinkow przedstawił swego towarzysza Władysławowi i dodał kilka słów wyjaśnienia co do ich pokrewieństwa, Michał Dolski zerwał się szybko z krzesła i wyciągnął poprzez stół olbrzymią obrośniętą rękę.

— Zawsze pragnąłem poznać mego angielskiego kuzyna — rzekł serdecznie, polecając jednocześnie kelnerowi, aby podał nową butelkę wina. — Czy mogę zapytać, co sprowadziło kuzyna do Polski i co oznacza ten piękny mundur?

Władysław ,trochę oszołomiony, poczęstował go papierosami. Któż to jest ten Michał Dolski? Boughton wspomniał o jego złej reputacji i wrażenie wzrokowe nie było dodatnie. Czarny olbrzym miał w twarzy coś dzikiego, ale mówił dystyngowanym głosem i uśmiech, w jakim odsłonił piękne zęby, był poprostu czarujący.

— Szukam przygód w kraju, który mógł być moją ojczyzną. Nie miałem co robić w Anglji — a Polska potrzebuje żołnierzy.

Michał Dolski przechylił się przez stół i trącili się obaj kieliszkami.

— A więc łączy nas coś więcej niż pokrewieństwo krwi. I ja też mogłem być polakiem. Moja przybrana ojczyzna, Rosja, dostała się we władanie szaleńców i obecnie, chociaż mam na sobie mundur rosyjski, jestem żołnierzem polskim, walczącym przeciw Bolszewji.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z ŻYCIA PROWINCJI

Nowa faza zatargu o płace w przemyśle śląskim

Wczoraj rano przybył do Katowic główny inspektor pracy inż. Klott i odbył konferencje kolejno z wojewodą Grażyńskim, komisarzem demobilizacyjnym inż. Maske, naczelnikiem wyższego urzędu górniczego inż. Maleckim, naczelnikiem wydziału Przemysłu i Handlu Rudowskim i przewodniczącym Komisji Arbitrażowo-Pojednawczej, inż. Kossuthem.

W toku tych konferencyj wyjaśniono *stanowisko rządu w sprawie wywieszenia obwieszczeń w kopalniach i hutach o obniżeniu płac, przekazując spór Komisji Arbitrażowej*, której posiedzenie odbędzie się 25 b. m. *Ewentualne obniżenie płac, jednak nie w tej mierze, jak żądają przemysłowcy, uzależnione będzie od zobowiązania się przemysłu do dalszego utrzymania eksportu zagranicę.* Ostateczną decyzję co do nowej taryfy zarobkowej powziąć Komisja Arbitrażowo - pojednawcza.

Komisarz demobilizacyjny inż. Maske wystosował do Związku Pracodawców Przemysłu Górniczo-Hutniczego pismo, w którem oświadcza, iż *obwieszczenia o obniżeniu płac nie mogą mieć żadnych skutków prawnych.*

Jednocześnie odbywał się wczoraj w Katowicach *kongres rad załogowych* górniczo-hutniczych, należących do starego Zespołu Pracy, łącznie z socjalistami. W gorącej dyskusji robotnicy wypowiadali się nawet *za strajkiem generalnym.*

Uchwalono rezolucję, w której zażądano utrzymania dotychczasowych płac zarobkowych w górnictwie i hutnictwie, oraz natychmiastowego wycofania ogłoszeń przemysłowców o redukcji płac, jako niezgodnych z ustawą.

Oświadczono się również w rezolucji za utworzeniem Państwowej Rady węglowej i Syndykatu sprzedaży węgla dla całego Zagłębia węglowego w Polsce.

Delegacja kongresu udała się do gł. inspektora pracy Klotta, któremu przedłożyła treść rezolucji. P. Klott oraz komisarz demobilizacyjny Maske powiadomili delegację o treści pisma do przemysłowców. Delegaci wrócili na kongres i podali do wiadomości stanowisko władz rządowych w sprawie zatargu.

ŁÓDŹ

— **Sytuacja strajkowa w tramwajach.** Strajk tramwajarzy w Łodzi trwa. W dalszym ciągu komunikacja odbywa się zapomocą autobusów i taksówek. Dyrekcja tramwajów w związku z mającą nastąpić reorganizacją pracy, przyjęła 42 nowych pracowników z pośród bezrobotnych, którzy poddani będą specjalnemu wyszkoleniu. Jednocześnie na murach remizy tramwajowej ukazało się obwieszczenie, w którem dyrekcja ogłosza, że **wszyscy strajkujący tramwajarze są zwolnieni z pracy.** Dyrekcja gotowa jest jednak przyjąć strajkujących do pracy na nowych warunkach, o ile zgloszą się najpóźniej do 5-go lutego. **Strajk nie jest prowadzony przez Związki zawodowe,** ale przez ad hoc wybraną komisję strajkową. Związki zawodowe **odmawiają oficjalnego poparcia, gdyż uważają, że reorganizacja pracy, którą zamierza wprowadzić dyrekcja tramwajów jest zgodna z ustawą.** Wśród odłamu strajkujących powstała myśl **odwołania się do arbitrażu czynników rządowych.**

KRAKÓW

— **Manifestacyjny pogrzeb ś. p. Piotra Borowego.** Wczoraj odbył się w Lipnicy Wielkiej na Orawie pogrzeb zmarłego ś. p. Piotra Borowego, wybitnego działacza polskiego na Orawie, delegata Orawy na konferencję pokojową w Wersalu w r. 1919, oraz kawalera orderu „Polonia Restituta". Pogrzeb przemienił się w wielką manifestację patrjotyczną. Wojewodę krakowskiego reprezentował na pogrzebie nacz. wydz. urz. woj. Rogowski. Nad mogiłą przemawiali pp. Rogowski, pos. Gwiżdż, star. Skałecki i delegat Pluciński.

PŁOCK

— **Proces o wywołanie rozruchów.** Wczoraj w płockim Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces przeciwko 57-u oskarżonym o rozruchy uliczne, jakie miały miejsce w dniu 2 lipca ub. r., a o których donosiliśmy szczegółowo w swoim czasie. Na wstępie sąd, na wniosek prokuratora, wyłączył sprawę Józefa Chabowskiego, który okazywał objawy choroby umysłowej. Wszyscy oskarżeni do winy się nie przyznali. Obrońcy zgłosili bardzo wielu nowych świadków, których liczba dosięgła 150 osób.

WILNO

— **Zagadkowe zajście na pograniczu.** Na odcinku granicznym Damaniewicze, w pobliżu osady Derewki, patrol KOP-u zauważył 3-ch podejrzanych osobników, usiłujących przekraść się przez granicę. W okolicy Prudów żołnierze KOP-u otoczyli przybyszów, którzy momentalnie wydobyli rewolwery i zasypali żołnierzy gradem kul. Patrol również użył broni, wskutek czego wywiązała się strzelanina, w wyniku której jeden ze zbiegów sowieckich został ciężko ranny i przed przybyciem pomocy lekarskiej zmarł, drugiego osobnika zdołano schwytać, trzeci zaś zbiegł na terytorjum sowieckie. Władze prowadzą dochodzenie.

Z żałobnej karty

Ś. p. HR. ELŻBIETA MYCIELSKA

W końcu grudnia r. ub. zmarła w Gębicach ś. p. Elżbieta z Mycielskich hr. Mycielska, wdowa po ś. p. Ludwiku, zasłużonym prezesie Komitetu Pomocy dla ofiar wojny Królestwa Polskiego, w woj. poznańskiem, osierocając syna Michała i córkę pułkownikową Zofję Rostworowską.

Wspominać ją będzie liczne grono tych, którzy za pruskich czasów znajdowali we dworze państwa Mycielskich — w Gałowie — jasne ognisko życia kulturalnego i narodowego Wielkopolski, a do ostatnich czasów byli świadkami ofiarności Zmarłej na cele dobroczynne i kościelne.

Ś. p. Hr. ELŻBIETA MYCIELSKA

Dnia 14 b. m. odbył się w Kończycach Wielkich pogrzeb tragicznie zmarłego z powodu wypadku samochodowego pułkownika Franciszka Adamovich de Csepin, przyjaciela właściciela Kończyc, hr. Thun-Hohenstein.

Zmarły pochodzi z starej rodziny kroackiej (słowiańskiej), spokrewniony był z wybitnymi rodami arystokracji austrjacko-węgierskiej i swego czasu jako zastępca dowódcy przybocznej gwardji konnej dużą rolę odgrywał w wiedeńskich sferach dworskich. Słynął on zwłaszcza z odwagi, dobroci serca i dowcipu. Jako oficer 1 p. ułanów austrjackich, obecnego 8 p. ułanów W. P., tak się zżył z Polską, że zgłosił się do służby w naszej armji w chwili zawalenia się monarchji austro-węgierskiej. Pułkownik Adamovich miał ogromne zasługi jako długoletni instruktor centralnej szkoły kawalerji w Grudziądzu (początkowo w Przemyślu). To też grono obecnych i byłych oficerów centr. obozu wyszkolenia kawalerji z b. jego dowódcą gen. Kasprzyckim na czele przygotowuje szczególne uczczenie pamięci zmarłego. Departament kawalerji złożył na ręce gen. hr. Thuna serdeczne kondolencje. To samo uczyniły polskie związki Kawalerów Maltańskich i b. Terezjanistów, których był członkiem. Zgon pułkownika Adamovicha wzbudził serdeczny żal wśród niezliczonych jego b. kolegów wojskowych i przyjaciół, z których każdy ma mu coś do zawdzięczenia. Był on zawsze wzorem prawdziwego gentlemana, nader ucrynnym i **zawsze przemiłym. Cześć Jego pamięci.**

Zjazd dyrektorów kolei

Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd dyrektorów kolei pod przewodnictwem ministra Kühna. Obrady zjazdu otworzył p. minister przemówieniem, w którem wskazał na konieczność prowadzenia jaknajbardziej oględnej i oszczędnej gospodarki w dziedzinie zasobów, której zjazd został poświęcony. Pozatem p. minister stwierdził konieczność upłynnienia kapitałów, uwięzionych w dość dużych zapasach oraz wyrównania zapasów w poszczególnych dyrekcjach. Pod tym względem między dyrekcjami zachodzą jeszcze duże różnice.

Po przemówieniu p. ministra rozwinęła się ożywiona dyskusja nad szczegółami gospodarki zasobowej i zakupami. W dyskusji brali udział dyrektorzy departamentów ministerjum, dyrektorzy kolei oraz naczelnicy wydziałów zasobowych poszczególnych dyrekcyj kolejowych. W obradach uczestniczył również podsekretarz stanu Min. Komunikacji inż. Witold Czapski, główny inspektor Komunikacji oraz naczelnicy samodzielnych wydziałów.

Ze sportu

WIELKA HONOROWA NAGRODA SPORTOWA ZA ROK 1931

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej Wielkiej honorowej Nagrody Sportowej pod przewodnictwem gen. d-ra Roupperta. Do nagrody zgłoszono 5 kandydatów. Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji przyznano Wielką Nagrodę *Januszowi Kusocińskiemu.*

W PARU WIERSZACH

— Kanadyjska „Ottawa" pokonała w Birmingham ponownie reprezentację Anglji, tym razem 4:0.

— Na ostatniem posiedzeniu sejmu uchwalono projekt nowej ustawy, mocą której wszelkie zawody sportowe organizowane przez związki i kluby amatorskie zwolnione zostają od opłat na rzecz Pol. Czerw. Krzyża — które to opłaty dotychczas obowiązywały.

— Jędrzejowska i Tłoczyński z dniem 8 lutego wyjeżdżają na Rivierę celem rozpoczęcia treningów.

— Drużyna polskich narciarzy weźmie udział w dorocznych międzynarodowych zawodach narciarskich, które odbędą się dn. 4 — 6 lutego r. b. w Cortina d'Ampezzo (Włochy). Do zawodów zgłosiło się już 9 państw.

FELJETONIK

TALIZMANY XX WIEKU

Uczeni, politycy i ekonomiści próżno biedzą się nad rozwiązaniem kryzysu i uszczęśliwieniem ludzkości. Bardzo prosty sposób wynalazło zato kilku pomysłowych ludzi: trzeba sprawić sobie amulet, niezawodnie przynoszący szczęście, i sprawa jest załatwiona. Jeżeli dotychczas nie wszyscy jeszcze są zadowoleni ze swego losu, to dlatego tylko, że nie wszyscy jeszcze mają odpowiednie amulety. Bo i tutaj jest specjalizacja: inny talizman jest od powodzenia w miłości, a inny od bogactwa.

Powie ktoś może, że takie rzeczy dzieją się chyba gdzieś po głuchych wsiach kresowych, gdzie szkarłatynę leczy się odwarem z kości nietoperza i nosi na piersiach w woreczku zasuszoną żabę. Nic podobnego! Handel amuletami rozwija się wraz z wróżbiarstwem wielkich miastach i stolicach i państwo nasze wcale nie ma pod tym względem monopolu. W jednem z najpoczytniejszych pism paryskich czytamy ogłoszenie:

„Małżeństwo — Bogactwo — Dzieci — Zaszczyty — Długowieczność! Wszystkie te dobrodziejstwa zawarte są symbolicznie w chińskich słowach Fu-Yu, kamień przynoszący szczęście. Dzięki zwierzeniom pewnego mędrca chińskiego udało się nam pozyskać sekret tego talizmanu, który od 4.000 lat przyciąga szczęście".

Dalej okazuje się, że talizman ten oprawny w srebro— kosztuje 65 franków, w złoto — 150 franków. Objaśnienia co do właściwości talizmanu — bezpłatnie.

* * *

To we Francji. A u nas? Nie zostajemy pod tym względem w tyle. Może tylko skala jest troszkę niższa, przystosowana do uboższej klijenteli, nie kupującej amuletów oprawnych w srebro i złoto. Sprzedawcy amuletów tworzą solidarną klikę z pewnym odłamem zawodowych wróżek i wróżbitów. Skromna dwuzłotowa wróżka, której klijentela rekrutuje się przeważnie z pośród służących, doradza Jagusi lub Marysi receptę na szczęście.

— Panienka w jakim miesiącu urodzona.

— W lipcu.

— To z tego w pannie krew burzy się. Musowo trzeba jej dać uspokojenie. To przez to kawalery na pannę patrzeć nie chcą. Bursztyn panienka musi nosić na czerwonym jedwabnym sznureczku i przy samym ciele żeby był, dotykał się.

— Ja mam bursztyny...

— Nic nie warte moja panienko. To musi być towar odpowiedzialny, do tej sprawy przeznaczenie mający. O wschodzie słońca znaleziony, lewą ręką podniesiony i poza siebie w tył przerzucony.

— O Jezu! skąd ja takiego wezmę!

— Ja znam człowieka, co takie ma i pannie sprzeda. Tylko nikomu nie mówić, bo to sekret. Odrazu w pannie przeznaczenie odmieni się i kawalera panna musowo znajdzie do ożenku.

Oczywiście, na każdy miesiąc znajdzie się jakiś odpowiedni kamień, stosowne do „planety"...

* * *

Na Kercelaku, gdzie sprzedaje się wszystko, co sobie tylko można wyobrazić, są specjaliści, wyczuwający instynktem podatną ofiarę. W bramie jednego z domów odbywają się tajemnicze tranzakcje.

— Paniusia może loterję trzyma?

— Albo co? — pyta nieufnie paniusia.

— Wschodni amulet, w loterji szczęście przynosi. Kawałek zeba wielbłądziego... Za jedne 50 groszy!

— Idź pan z tem paskudztwem! Dlaczego to ma przynieść szczęście?

— Wiadomo dlaczego: wielbłąd garby ma. Jak pani nie chcesz — to nie trzeba, kto inny wygra.

Paniusia odchodzi, ale waha się. A nuż naprawdę wygra? 50 groszy można zaryzykować. Było nie było!

— Kawałek sznurka wisielca — niedrogo — złotóweczkę. Szczęście dla całego domu.

Stara cyganka, wróżąca na poczekaniu z zatłuszczonych kart, sprzedaje kawałki starego i mocno nieapetycznego piernika.

— Jeżeli pannę kawaler opuścił, trzeba się ukłuć i krwi kapecznę do piernika utoczyć. Potem dać mu zjeść. Jak do panny potem nie wróci, to niech mnie tu na miejscu szlag trafi!

— Ale! — będzie jadł takie świństwo!

— To już panny w tem głowa.

I płacą zgrzanemi w garści, ciężko zapracowanemi miedziakami.

Ale właściwie — czy tak wielka jest różnica pomiędzy problematycznym zębem wielbłądzim, a kamieniem Fu-Yu za 150 franków?...

H. Nal.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Piątek dn. 22 stycznia

DZIŚ: † Wincentego. JUTRO Zaślubiny N. M. P.
Wschód słońca 7 32 zachód słońca 16 04
Przybyło dnia 0 48
Wschód księżyca 14.15, zachód księżyca 7.27
Długość dnia 8.32

KOSCIELNE

— KOŚCIÓŁ WOBEC KRYZYSU GOSPODARCZEGO

Mając na uwadze ciężkie położenie gospodarcze kraju i nędzę szerokich warstw ludności, Księża Biskupi poszczególnych diecezyj zwrócili się do społeczeństwa katolickiego, by powstrzymało się w roku bieżącym od hucznych zabaw karnawałowych. Zalecenie Księży Biskupów ma na celu nietylko względy oszczędnościowe, pod hasłem którym obecnie żyjemy, ale przedewszystkiem wzgląd moralny i społeczny, by nie razić uczuć ludzi biednych i cierpiących.

Ostatnio w myśl wskazań J. E. Ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego Akcja katolicka wileńska wydała apel do miejscowego społeczeństwa o powstrzymanie się od zabaw i o wzmożenie ofiarności na biednych i bezrobotnych.

OGÓLNE

— AKADEMICY KU CZCI ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

Z inicjatywy Związku Akademickich Stowarzyszeń Katolickich zawiązał się Akademicki Komitet Uczczenia Pamięci Zygmunta Krasińskiego, w skład którego wchodzą przedstawiciele następujących organizacyj akademickich: Juventus Christiana, Katolicka Młodzież Narodowa, Koło Ks. Teologów S. U. W., Pomoc Bliźniemu, Sodalicja Akademiczek, Sodalicja Akademików, Akad. „Ambrosianum", Studjum Filozoficzno-Religijne, Akademickie Koło Misyjne, Młodzież Wszechpolska, Myśl Mocarstwowa Odrodzenie, Centrala Akademickich Bratnich Pomocy, Koło Literackie, Młoda Polska Społeczna i Akademickie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej.

Komitet wyłonił Wydział Wykonawczy pod przewodnictwem p. Brzezińskiego, który zajmie się zorganizowaniem akademji ku czci Krasińskiego, w związku ze 120 rocznicą jego urodzin.

— REORGANIZACJA SPRZEDAŻY WYROBÓW TYTONIOWYCH

W dniu wczorajszym odbyła się w dyrekcji Monopolu Tytoniowego konferencja z przedstawicielami Zw. Inwalidów i Zw. Kupców Tytoniowych, w sprawie wydanego ostatnio rozporządzenia o reorganizacji sprzedaży wyrobów tytoniowych. Na konferencji omawiano kwestję zamierzonego wprowadzenia wspólnych rejonów hurtowni tytoniowych, sprawę komasowania hurtowni, oraz sprawę rabatu, udzielanego przez dyrekcję monopolu hurtownikom i detalistom.

Delegaci związku inwalidów i kupców tytoniowych przedstawili postulaty koncesjonarjuszy tytoniowych, przedstawiciele dyrekcji monopolu zaś zapewnili, że obniżenie rabatów nie jest przewidziane, oraz, że w związku z wprowadzeniem wspólnych rejonów odebranie koncesyj niektórym hurtownikom nie jest przez dyrekcję monopolu zamierzone.

— TARGI I WYSTAWY

W najbliższym czasie odbędzie się w Min. Przemysłu i Handlu konferencja w sprawie powołania do życia Polskiego Komitetu Wystawowego. Projektowany Komitet ma być instytucją centralną, w której ześrodkuje się zarówno krajowa, jak i zagraniczna akcja ekspozycyjna sfer gospodarczych i Rządu.

— PROPAGANDA EUGENIKI

Departament służby zdrowia w min. Spraw Wewnętrznych wydał wojewodom zarządzenie, aby instytucje samorządowej służby zdrowia prowadziły w jaknajszerszym zakresie akcję propagandy eugeniki. W szczególności departament służby zdrowia poleca organizowanie bibljotek publicznych, podając jednocześnie wykaz najodpowiedniejszych wydawnictw.

— KONKURS NA PROJEKTY URZĄDZENIA WNĘTRZ

Instytut Propagandy Sztuki organizuje jesienią bieżącego roku wielką wystawę wnętrz. W związku z tem ogłasza konkurs, za pośrednictwem Związku Stow. Architektów Polskich, na projekty urządzenia wnętrz. Program i warunki konkursu otrzymać można w sekretarjacie Instytutu Propagandy Sztuki (Warszawa, ul. Królewska) w godzinach 10—16 oraz w Stow. Architektów.

MIEJSKIE

— WIECZÓR JUGOSŁOWIAŃSKI

Dziś o godz. 8-ej wieczorem w Stowarzyszeniu Młodych Słowian przy ul. Chmielnej 52 w Warszawie odbędzie się w obecności posła Królestwa Jugosławji dr. Lazarewicza uroczysty wieczór jugosłowiański, urządzany ku uczczeniu najznakomitszego powieściopisarza chorwackiego Augusta Szenoi, którego pięćdziesiąta rocznica zgonu mija w r. b. Prelekcję wygłosi znany slawista prof. Gołąbek, członek zarządu Stow. Mł. Słowian. Ponadto recytowane będą przekłady poetyckie Antoniego Bogusławskiego i deklamowsć będzie po chorwacku p. Helena Nowisnak. Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

W 69 rocznicę Powstania Styczniowego

Przesunięty na jutro obchód 69-ej rocznicy powstania styczniowego w stolicy przewiduje pochód organizacyj społecznych, zawodowych, b. wojskowych, młodzieży akademickiej i t. p. pod Krzyż Traugutta na stokach Cytadeli— miejsce śmierci członków ostatniego Rządu Narodowego.

Zbiórka organizacyj została wyznaczona na godz. 17.30 na pl. Piłsudskiego. Z placu pochód przedefiluje przed Grobem Nieznanego Żołnierza i przez Krak. Przedm. i Stare Miasto uda się pod Krzyż. Tu na stokach Cytadeli, złożony zostanie wspólny wieniec, opatrzony szarfami wszystkich biorących udział organizacyj, poczem wygłoszone zostaną przemówienia gen. A. Galicy i por. wet. W. Malewskiego.

Wszystkie organizacje, które nie zgłosiły dotychczas swego udziału proszone są o przybycie bezpośrednio na miejsce zbiórki jak najliczniej, wraz z pocztami sztandarowemi i szarfami, któremi zostanie przewiązany wspólny wieniec.

Inauguracja sezonu w Operze warszawskiej

Długotrwałe starania nad uruchomieniem Opery warszawskiej zostały przed kilku dniami uwieńczone powodzeniem. Uzyskano porozumienie z robotnikami i zawiązano spółkę pod nazwą „Opera Warszawska", która otrzymując od miasta bezpłatnie lokal, światło, kostjumy, dekoracje i opał, oraz subwencję w postaci zakupienia czterech przedstawień w miesiącu po 7.500 zł. każde, prowadzić będzie Operę we własnym zarządzie.

Otwarcie sezonu odbędzie się we wtorek dn. 23 b. m. Na inaugurację przygotowano „Fausta" Gounoda. Program przyszłego tygodnia obejmuje „Opowieści Hoffmana", „Onegina", „Straszny dwór" i „Żydówkę".

W szybkiem tempie prowadzone są prace przygotowawcze nad wystawieniem premjer a mianowicie: „Flisa" Moniuszki, „Janka" Żeleńskiego i „Francesca da Rimini" Zandonai.

— Z AKADEMICKIEJ SODALICJI MARJAŃSKIEJ

Sodalicja Marjańska akademików podaje do wiadomości, że w niedzielę dn. 24 b. m. o godz. 16-ej odbędzie się w lokalu Katolickiego Związku Polek przy ulicy Krak.-Przedm. 36, ogólne zebranie, na którem Ks. dr. Zygmunt Choromański wygłosi referat p. t. „Rola Katolicka w polityce". Koreferaty wygłoszą poseł T. Błażewicz i redaktor Rembieliński. Wstęp dla młodzieży akademickiej żeńskiej i męskiej wolny.

— Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI

Salon Zimowy Instytutu Propagandy Sztuki w początku lutego b. r. ustąpi miejsca „Sztuce" krakowskiej, pomimo wciąż ożywionej frekwencji. Na zainteresowanie publiczności wystawą wpływa znacznie fakt rozdania w ubiegłą sobotę nagród na Salonie. Sprzedano szereg obrazów dzięki niskim cenom i możności nabywania ich na raty.

— ZBIÓRKA ODZIEŻY

W dn. 24 b. m. odbędzie się trzecia i ostatnia zbiórka odzieży dla biednych i bezrobotnych, organizowana w imieniu Kat. Zw. „Caritas" przez Akad. Stow. Char. „Pomoc bliźniemu" w porozumieniu z Akad. Komitetem Pomocy Bezrobotnym. Kierownictwo zbiórki zwraca się do wszystkich ludzi ofiarnych z prośbą o przygotowanie jak największej ilości odzieży, bielizny, obuwia i książek dla młodzieży.

Dwie poprzednie zbiórki dały wynik następujący: zebrano 5990 sztuk odzieży 4354 sztuk bielizny i 1472 par obuwia.

Zapisy akademiczek i akademików na uczestników zbiórki przyjmowane będą w lokalu Stowarzyszenia „Pomoc Bliźniemu" (Krucza 49 m. 9-a) w dn. 21, 22 i 23 b. m. w godz. od 6 do 8-ej wiecz. oraz w Bratnich Pomocach Uniwersytetu, Politechniki, S.G.G.W. i W.S.H. Obszar zbiórki objęty jest ulicami: Nowy Świat, Aleje Ujazdowskie, Nowowiejska, Polna, Emilji Plater i Aleja Jerozolimska.

— NOWA LINJA AUTOBUSOWA

W sobotę 23-go b. m. nastąpi uruchomienie komunikacji autobusowej do Sielc i Czerniakowa. Autobusy kursować będą od godz. 6 rano do godz. 12 w nocy w odstępach 12-minutowych w okresie większego natężenia ruchu, t. j. do g. 9 rano i od g. 3 do g. 9 wiecz., a w pozostałych godzinach co pół godziny i co godzinę. Nowa linja autobusowa od punktu krańcowego przy pl. Zbawiciela, biec będzie Marszałkowską przez pl. Unji Lubelskiej, Bagatelę, Belwederską, Chełmską, do zbiegu z ul. Czerniakowską. W okresie letnim projektowane jest przedłużenie tej linji do Wilanowa.

— NIEUDAŁE DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE

W związku z rocznicą śmierci Lenina, w kilku punktach miasta, szczególnie na ul. Dzikiej i Dalekiej zebrały się wczoraj nieliczne grupy wywrotowców, usiłujących wywołać zamieszanie. Policja nie dopuściła do jakichkolwiekbądź zajść, aresztując kilku opornych wyrostków.

Na ul. Grójeckiej około 6-ej wiecz. kilkudziesięciu komunistów-robotników z okolicznych fabryk usiłowało zorganizować pochód z transparentami i sztandarem. Kilku policjantów z pobliskiego 23-go komisarjatu zlikwidowało próbę demonstracji bez użycia broni.

Pożar w Gen. Inspektoracie Sił Zbrojnych

W gmachu Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych przy Al. Szucha 14 na I piętrze, wskutek zaprószenia ognia zapaliła się podłoga, a następnie belka i proszek otwocki, znajdujący się pod podłogą. Na miejsce przybyły pogotowia III i II oddziałów. Po półgodzinej akcji, w czasie której wyrąbano część podłogi i belki, pożar w zarodku ugaszono.

Komendant Straży, p. Izydor Prokopp, który osobiście brał udział w akcji ratunkowej, uległ w drodze powrotnej katastrofie samochodowej i został dotkliwie poszwankowany. Na ul. Puławskiej pękła mianowicie w samochodzie, w którym jechał komendant Prokopp, kierownica, skutkiem czego auto skręciło nagle w bok, uderzając silnie o słup telegraficzny. Kierowca auta oraz sygnalista wyszli z wypadku bez szwanku.

Z Teatrów

NARODOWY. Dziś i jutro nowa sztuka autora „Adwokata i róży" Jerzego Szaniawskiego **„Fortepian"** z pp. Duleba, Lindorfówna, Brydzińskim, Chmielińskim, Węgrzynem w rolach głównych.

W niedziele, o g. 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Sztuba" Zarzyckiego.

NOWY. Dziś i jutro **„Drugie imię miłości"** Miłaszewskiego z Gorczyńska, Samborskim, Wesołowskim, Ankwiczówna.

LETNI. Dziś i jutro **„Omal nie noc poślubna"** z Malicka, Osterwa, Grabowskim, Gellówna, Hnydzińskim.

W sobote, o godz. 4-ej popoł. po raz pierwszy **„Wicek i Wacek"** Przybylskiego dla szkół.

W niedziele, o godz. 4-ej popoł. **„Pan naczelnik, to ja!"**

POLSKI. Dziś uroczyste przedstawienie sztuki Czyżowskiego p. t. **„Virtuti Militari"** z okazji powstania styczniowego, urzadzone staraniem Tow. Przyjaciół Weteranów 1863 r. i Zw. Legjonistów.

W niedziele, o godz. 3 m. 30 popoł. po cenach zniżonych **„Elżbieta, królowa Anglji"** z M. Przybyłko - Potocka i Kaz. Junosza Stepowskim w rolach głównych.

MAŁY. Dziś oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem premjera nowej komedji Stefana Kiedrzyńskiego p. t. **„Szczeście od jutra"**, w reżyserji Zelwerowicza.

W niedziele o g. 4 popoł. po cenach zniżonych **„Panna młoda z dachu"**.

NA CHŁODNEJ. Codziennie świetna komedja Zapolskiej p. t. **„Moralność pani Dulskiej"**.

„ATENEUM". Dziś **„Damy i Huzary"**.

„NOWOŚCI". Od piatku, o g. 8 m. 15 **„Pooczepiny na Kurpiach"**, widowisko ze śpiewami i tańcami.

„BANDA". Dziś wesoła i zabawna rewja **„A banda sie śmieje"**.

We wtorek premjera nowej rewji z H. Ordonówna i Loda Halama na czele zespołu.

„WESOŁE OKO". Nowa rewja **„Rok 1932"**.

„MORSKIE OKO". Dziś z powodu generalnej próby teatr nieczynny.

W sobote premjera wielkiej rewji p. t. **„Przez dziurke od klucza"**. Udział biora: Halama, Parnel, Stanisław Gruszczyński, Leon Wyrwicz, Janina Sokołowska Stanisława Karlińska, Obarska, Sempoliński, Tatrzański i in.

„NOWY ANANAS". Aktualna rewja p. t. **„Pod Maska"**.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś dwa przedstawienia: o godz. 4 m. 15 popoł. i 8 m. 15 wiecz. w obu — 45 liliputów i całkowity program atrakcyj styczniowych.

TEATR NA KREDYTOWEJ (Kredytowa 14). W sobote, dn. 30 b. m. premjera sztuki p. Wójcickiej - Chylińskiej **„Tam nad Odra"**. Sztuka ta ze wzgledu na swa wielka wartość propagandowa, powinna mieć duże powodzenie i poparcie publiczności.

Repertuar kinoteatrów

Adria - Palace (Wierzbowa 7): — „Daddy Longs Legs".

Apollo (Marszałkowska 106): — „Cham".

Atlantic — (Chmielna 33): — „Sterowiec L A 3".

Capitol — „24 godziny".

Casino (Nowy Świat): — „Ułani... ułani..."

Colosseum (Nowy Świat): — „C. K. Rezerwista".

Majestic — „Bezimienni bohaterowie".

Filharmonja — „Klatwa rodu Mandarynów".

Palace (Chmielna 9): — „Góry w płomieniach".

Pan (Nowy Świat 40): — „24 godziny".

Stylowy (Marszałkowska 108): — „Bezimienni bohaterowie".

Światowid (Marszałkowska 111) — Trader Horn

Nekrologja

Adolf Okolski, agronom, lat 68. Pogrzeb odbędzie się dn. 22 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Wojciecha.

Stanisław Chojnacki, przemysłowiec, lat 40. Pogrzeb odbędzie się dn. 23 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Paweł Prokopowicz, ppułk. rez. kawaler orderów, Pogrzeb odbędzie się dn. 22 b. m. na Bródnie po nabożeństwie w kościele św. Wincentego.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Tydzień Rolniczy

ODCIĄŻENIE KREDYTOWE PRZEDEWSZYSTKIEM

Rozpoczęta akcja pomocy dla rolnictwa w przeprowadzeniu regulacji jego uciążliwych zobowiązań rozpada się z natury rzeczy na kilka działów. Uszeregować działy te, ustawić je w pewnej kolejności, czyli nakreślić plan działania jest oczywiście dla skutecznej realizacji zamierzeń rzeczą najistotniejszą. Ale takie uporządkowanie tych działów może być oparte na różnych zasadach: na zasadzie technicznej łatwości urzeczywistnienia (a więc np. krótszą drogą rozporządzeń i okólników lub dłuższą — wniosków ustawodawczych), na zasadzie możliwości finansowych (np. według środków, jakimi rozporządza Skarb albo państwowe instytucje finansowe), na zasadzie względnej dokuczliwości pewnych obciążeń (np. zobowiązań względem instytucji prawa publicznego lub względem instytucji oraz osób prywatnych), na zasadzie genezy obciążeń (np. czy powstały one z niezależnych od woli dłużnika aktów czy też z umów dobrowolnych) i t. d.

Obok tego wszystkiego wszakże cała akcja prowadzona być musi z myślą (myśl ta istotnie wysunięta została wyraźnie od samego początku) zapewnienia możności dalszej egzystencji i wytwórczej pracy tym warsztatom rolnym, które mają wszelkie dane do przetrwania kryzysu i odzyskania niezależności finansowej, w przeciwstawieniu do tych, których uratować się nie da nawet przez bardzo daleko posunięte ulgi i ułatwienia. Granica między obu kategorjami nie jest zarysowana ostro i nie da się pociągnąć w sposób precyzyjny, nie mniej przeto te dwa typy gospodarstw rolnych, które zgłaszać się będą o pomoc, są zupełnie wyraźne. Charakteryzuje je nietylko ogólna suma zadłużenia, t. j. nietylko beznadziejny albo też rokujący uzdrowienie stan bilansowy, lecz także stosunek względny różnych rodzajów obciążenia.

Z reguły powiedzieć można, że gospodarstwa, nadające się par excelence do pomocy ratunkowej, mają względnie małe zaległości podatkowe, natomiast względnie wielkie obciążenia kredytowe. Nie znaczy to bynajmniej, żeby w gospodarstwie, o których dalszej egzystencji zwątpić można i którym nie da się w wielu razach przyjść z ratunkiem, stosunek obu tych kagoryj obciążeń był odwrotny: w takich gospodarstwach obie kategorje wykazują duże napięcie. Ale z reguły niewątpliwie te warsztaty, które w nieznacznym tylko stopniu zalegają z podatkami i opłatami na rzecz Skarbu lub instytucji prawa publicznego, poprawność swoją pod tym względem zawdzięczają daleko posuniętemu wyzyskaniu zdolności kredytowej, co wprowadziło je dzisiaj w stan niezdolności płatniczej.

A zatem nie przesądzając wcale form i sposobów przyjścia z pomocą gospodarstwom, mającym znaczne bardzo zaległości podatkowe — trzeba powiedzieć, że z samego założenia akcji ratunkowej, jako akcji, mającej na względzie przedewszystkiem warsztaty żywotne, wynika, że powinna ona zwracać najbaczniejszą uwagę na położenie tych gospodarstw, które, nie dopuszczając aż dotąd do nagromadzenia się zaległości podatkowych i wchodząc ostatnio w szereg przedsiębiorstw, pozbawionych siły płatniczej, a więc zagrożonych, mają duże zadłużenie, lecz są szczególnie ważne dla gospodarstwa narodowego.

I jeżeli bardzo zrozumiałe trudności znalezienia środków i form pomocy, jaką okazać należy w zakresie regulacji zobowiązań kredytowych prywatnych, komplikują bardzo zagadnienie pomocy na tym odcinku, to przecież przełamanie tych trudności, znalezienie tych środków i tych form pomocy jest rzeczą tak istotną z punktu widzenia najważniejszego celu powziętej akcji, że niepodobna dość mocno podkreślać tej konieczności. Z reguły powiedzieć można, iż środki łatwiejsze i dostępniejsze będą mniej skuteczne, bo będą wychodziły przedewszystkiem na korzyść warsztatów o mniejszej sile żywotnej i mniejszej możności uratowania, a natomiast warsztaty o większej sile żywotnej i większem prawdopodobieństwie uratowania wymagać będą właśnie środków trudniejszych i zawilszych.

A więc w świetle tego rozumowania i bez pomniejszania wagi regulacji zaległości podatkowych, **należy uznać kwestję regulacji zobowiązań kredytowych za wybijającą się na czoło akcji, czyli należy zdobyć się na maximum wysiłku dla znalezienia sposobów zwalniania rolników od przeciążenia kredytowego.**

Polegać ono musi oczywiście na obmyśleniu i wprowadzeniu w życie środków, które pójdą w trzech kierunkach:

1) obniżenia oprocentowania,
2) możliwej konsolidacji zadłużenia,
3) odroczenia i rozterminowania spłat.

Rzeczy te inaczej traktowane być winny w zakresie kredytów długoterminowych, inaczej w zakresie kredytów krótkoterminowych w bankach państwowych, inaczej w zakresie zobowiązań kredytowych krótkoterminowych prywatnych.

Jan Stecki

KREDYTY MELJORACYJNE

Polska posiada około 18 miljonów hektarów, które należy zmeljorować, co wymagałoby około 12 miljardów złotych. Akcją meljoracyjną kieruje Państw. Bank Rolny, który dąży do przyciągania kapitałów prywatnych, drogą emisji obligacyj meljoracyjnych.

Pożyczki w 7 procentowych obligacjach meljoracyjnych są udzielane spółkom wodnym, gminom miejskim oraz osobom fizycznym i prawnym, niezależnie od obszaru posiadanego przez nich gruntu. Okres amortyzacyjny pożyczek jest 12 letni i rozpoczyna się od 6 półrocza kalendarzowego, następującego po dniu wypłaty pożyczki. W ten sposób każda obligacja, wydana na podstawie pożyczki, będzie wycofana z obiegu i umorzona najpóźniej w ciągu 15 lat od daty jej emitowania. Emitowane przez P. B. R. 7 procentowe obligacje meljoracyjne mają narówni z listami zastawnemi P. B. R. wszelkie prawa papierów pupilarnych. Obligacje podlegają dwa razy do roku losowaniu.

Udzielanie pożyczek w obligacjach meljoracyjnych rozpoczął Bank 17 lipca 1928 r.; do tej daty Bank udzielał pożyczek meljoracyjnych z państwowego funduszu kredytowego na meljoracje rolne.

Suma pożyczek meljoracyjnych w 7 procentowych listach zastawnych na dzień 1 września 1931 r. wyraża się liczbą 110 miljonów zł. z pośród 131 miljonów przyznanych. Jeżeli chodzi o liczbę pożyczek, to wypłacono ich 880 z pośród 908 przyznanych. Obszar meljoracyjny, na który pożyczki zostały wypłacone, obejmuje 164 tysiące hektarów.

W 96 procentach pożyczki udzielone zużyte na drenowanie, osuszanie i nawadnianie (według stanu na 1 września 1931 r.). Na meljoracje łąk przypada niewiele, bo zaledwie 0.5%, zaś na inne meljoracje przypada około 3.5%. Do innych meljoracyj należy: regulowanie odpływu i dopływu wód, zakładanie i przebudowa gospodarstw rybnych oraz uprawa wikliny. Kredyty na meljoracje łąk udzielane były tylko w województwach wileńskiem, nowogródzkiem, wołyńskiem, poleskiem i pomorskiem.

W większości województw z kredytów korzystają w głównej mierze spółki wodne. Kredyt w tym wypadku jest zabezpieczony przez udziałowców spółek. Jednakowoż w woj. wołyńskiem, lwowskiem, stanisławowskiem, a częściowo i nowogródzkiem przeważają kredyty z zabezpieczeniem hipotecznem; są to kredyty charakterystyczne dla większych własności rolnych. Wobec trudności płacenia wysokiego procentu przez kredytobiorców, skarb państwa przychodzi im z pomocą, udzielając w ciągu tych kilku lat odpowiednich kwot na obniżenie dłużnikom oprocentowania od 2 do 6 procent rocznie, zależnie od rodzaju meljoracyj.

Poza kredytami w 7%-wych obligacjach meljoracyjnych, udzielał Bank Rolny również kredytów z funduszów rządowych, administrowanych przez Bank. Stan udzielonych pożyczek z funduszów tych wynosi przeszło 16 milj. zł. na dzień 1 września 1931 r.

W związku z działalnością z kredytową na meljoracje rolne, dzięki inicjatywie Banku ukazało się rozporządzenie ministra reform rolnych z dnia 8 maja 1930 r., wydane w porozumieniu z ministrem skarbu i ministrem rolnictwa o zmianie statutu Państwowego Banku Rolnego, które umożliwiło zaciąganie pożyczek obligacyjnych spółkom wodnym, działającym na obszarze województwa śląskiego, bowiem dotychczas województwo to z kredytów meljoracyjnych nie korzystało.

Prócz tego znowelizowano i ustalono jednolitą interpretację niektórych artykułów ustawy wodnej. Wreszcie usunięto szereg niedomagań natury technicznej i gospodarczej w szeregu spółek wodnych i biur meljoracyjnych.

W dziedzinie konserwacji urządzeń meljoracyjnych wykonał Bank Rolny w r. 1930 sprawozdanie 470 robót w terenie, w roku 1929 sprawdzono tylko 102 roboty.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH

W ubiegłym tygodniu została w Stanach Zjednoczonych zapoczątkowana, zakrojona na dużą miarę, akcja prasowa, w której wzięli udział statystycy i przedstawiciele organizacyj handlu zbożem. Celem tej akcji jest udowodnienie, że im bliżej końca roku zbożowego 1931/32, tem większym popytem cieszyć się będzie pszenica amerykańska. Przeciętne tygodniowe zapotrzebowanie krajów importerskich do czasu nowych zbiorów ma wynosić 900.000 kwarterów pszenicy, co pozwoli na likwidację stoków. Oczywiście, wobec takich przewidywań, nadziei na zwyżkę cen nawet podkreślać nie należy.

Wśród szeregu argumentów słusznych, z których wynika, że plony tegoroczne są mniejsze, niż w roku poprzednim i że z dwóch głównych producentów pszenicy na południowej półkuli, Australji lokuje znaczne ilości nowych zbiorów we Wschodniej Azji i że Rosja mało sprzedaje, chociaż posiada na składach w krajach importujących ponad 1 miljon kwarterów pszenicy, są przytaczane argumenty, obliczone na zupełną naiwność czytelnika. A więc tłumaczy się ogromny wzrost uchwytnych zapasów w Anglji przekonaniem angielskich importerów, że powiększy się tak wydatnie konsumcja, chociaż wiadome jest, że na wzmożenie zakupów wpływa projekt nowej polityki celnej. Pomija się zupełnie zubożenie krajów europejskich, ograniczenie przywozu i t. p.

Wobec takich jaskrawych błędów w rozumowaniu wybitnych znawców rynku zbożowego, należy poszukać przyczyny tej jednolitej akcji, sięgającej nawet do mało wybrednych argumentów.

Odpowiedź na to zagadnienie dają nam trzy fakty: 1) tendencja na zboże przynajmniej od dwóch tygodni jest mocniejsza, 2) przed paru miesiącami poprawa cen zbóż doprowadziła do tak silnej podaży ze strony farmerów, że w krótkim czasie nastąpiła fantastycznie szybka baissa, 3) w ciągu ostatniego czasu uchwytne zapasy zbóż w Północnej Ameryce wzrastają znacznie szybciej, aniżeli w tychże okresach przed rokiem i przed dwoma laty.

Należy zatem wpoić w farmerów przekonanie, że sytuacja zbożowa będzie coraz lepsza, a więc nie należy śpieszyć się z pojawieniem na rynku.

Akcja tego rodzaju mogłaby być nawet pożyteczna, gdyby była mniej jaskrawa i gdyby ograniczyła się do argumentów, posiadających walory realne.

W krajach europejskich nastąpiło wzmożenie obrotów, zwłaszcza w Anglji, Holandji i Belgji. Również Włochy rozpoczęły większe zakupy, co jednak nie jest dziwne, jeśli się zważy, że import pszenicy do tego kraju od 1 sierpnia do 31 grudnia 1931 r. wyniósł zaledwie 139.994 ton, gdy w tymże okresie przed rokiem 1.013.194 t. Anglja kupowała głównie pszenicę kanadyjską i australijską, gdy Holandja i Belgja — argentyńską i rosyjską. Zaznaczyć należy, że pszenica argentyńska nowych zbiorów musi być doskonałej jakości, gdyż niema ofert pszenicy o wadze 79 kg., ale 80 i 82 kg.

Ceny pszenicy australijskiej są niemal stabilizowane, wobec łatwości zbytu (Anglja, Chiny, Japonja i Włochy). Na rynku europejskim nie przeprowadzano tranzakcyj pszenicą Stanów Zjednoczonych. Kupcy przewidują nową falę spekulacji amerykańskiej wobec tego, że okazało się, iż efekty w Stanach Zjednoczonych spadły więcej w ciągu roku, aniżeli ceny zbóż.

W ciągu 1931 r. Holandja zakupiła 1.600.000 ton pszenicy w znacznej mierze w celach reeksportu do Belgji, Szwajcarji, Anglji i krajów skandynawskich, oraz 1.700.000 ton kukurydzy wyłącznie dla siebie. Przy sposobności zauważyć należy, iż pogoda w Argentynie jest nadzwyczajnie pomyślna dla rozwoju tego zboża, również nadwyżka wywozowa żyta Argentyny ulegnie w tym roku przynajmniej podwojeniu.

Na rynkach krajowych usposobienie nadal spokojne.

er.

UPRAWA TYTONIU

Obszar uprawy tytoniu w Polsce wyniósł w r. 1930 5.137 ha. W roku ubiegłym dyrekcja Monopolu Tytoniowego obszar ten zwiększyła o 280 ha, wyniósł on więc 5.427 ha, z czego na uprawę tytoni papierosowych wypada około 2.600 ha, machorki 2.800 ha, tytoni cygarowych 27 ha, pozostałe zaś obszary przeznaczone zostały na cele doświadczalne, próbne i pokazowe. Najbardziej intensywnym okresem rozwoju uprawy tytoniu były lata 1928 i 1929. W okresie tym rozwój uprawy tytoniu przekroczył znacznie zdolność przetwórczą zakładów monopolowych oraz pojemność magazynów fermentacyjnych i składów.

Polski monopol tytoniowy normuje rozwój uprawy tytoniu, określając granice okręgów uprawy oraz ustalając warunki tej uprawy, minimalny dopuszczalny obszar plantacji, gatunki tytoniu dozwolone do uprawy i taryfę wykupową. Plantatorzy tytoniu korzystać mogą pod pewnemi warunkami z zaliczek, wydawanych na poczet wyprodukowanego surowca oraz pożyczek niskoprocentowych długoterminowych na budowę suszarń i innych inwestycyj, związanych z uprawą.

Długoterminowe pożyczki na pokrycie wydatków inwestycyjnych, połączonych z uprawą tytoniu, udzielane są tym plantatorom, którzy zobowiązują się uprawiać tytoń przez okres przynajmniej 5 lat na przestrzeni powyżej 1 ha.

Pomimo zabiegów w kierunku podniesienia surowca krajowego, dalszy rozwój uprawy tytoniu w Polsce zostanie zahamowany, jeśli równocześnie nie będzie przystosowana ściśle do produkcji ilość magazynów fermentacyjnych. Obecna ilość odpowiednich do fermentacji magazynów wystarcza zaledwie na 4,500.000 kg surowca. Ponieważ produkcja krajowa tytoniu wynosi zgórą 8,000.000 kg— niemal więc połowa tej ilości fermentuje w budynkach mało nadających się do tego celu, co z konieczności odbija się ujemnie na wartości przefermentowanego tytoniu. Podstawowym więc warunkiem dalszego rozwoju krajowej uprawy tytoniu jest przedewszystkiem możliwie najprędsze dopełnienie potrzebnej ilości odpowiednich magazynów fermentacyjnych, składów i innych zakładów przetwórczych, stosownie do dzisiejszej produkcji.

Ogólna roczna konsumcja tytoniu w Polsce wynosi obecnie przeszło 21,000.000 kg. Krajowego surowca tytoniowego produkujemy około 8.000.000 kg, co jest już ilością bardzo poważną, gdyż wynoszącą przeszło 30 proc. ogólnej rocznej konsumcji. Częściowe pokrycie zapotrzebowania na tytonie wyższych gatunków surowcem krajowym ma widoki powodzenia, gdy, jak ostatnie doświadczenia wykazały, w okolicach Zaleszczyk uprawa niektórych wyższych gatunków tytoni dała zupełnie zadawalające rezultaty. Tytonie papierosowe średnich i gorszych gatunków produkować możemy z zupełnem powodzeniem, nie uciekając się do importu. Ponieważ ilościowa ich produkcja zbliżona jest do zapotrzebowania, należałoby przedewszystkiem pracować nad podniesieniem jakości tytoni. Cygarowe tytonie nie odgrywają poważniejszej roli w Polsce, ze względu na małe spożycie wewnętrzne. Specjalną uwagę należałoby zwrócić na produkcję tytoni machorkowych, do których należy machorka i tytoń Kentucky. Machorka nie jest specjalnie wymagająca co do gleby, ani klimatu, udaje się więc doskonale u nas nawet na wysuniętych na północ rejonach uprawy. Tytoń Kentucky, nie uprawiany u nas na większych obszarach, stawia duże wymagania pod względem klimatycznym i glebowym. Dotychczasowe jednak doświadczenia wykazały, że na odpowiednich glebach przy należytych staraniach uprawowych, pielęgnacyjnych i nawozowych, może on być w południowych stronach naszego kraju z dobrym wynikiem uprawiany.

Ponieważ zapotrzebowanie Monopolu na tytonie machorkowe wynosi około 8,000.000 kg, obecna produkcja dochodzi do 4 milj. kg, w kierunku więc zwiększenia produkcji tych tytoni powinny być skierowane nasze wysiłki, aby pokryć całkowicie zapotrzebowanie tytoni machorkowych surowcem krajowym.

KRONIKA SKARBOWO-PODATKOWA

OPŁATY DROGOWE I EKWIWALENT ZA SZARWARK

Mamy do zanotowania dwa znamienne wyroki Najw. Trybunału Adm. w sprawie wymiaru przez władze samorządowe opłat drogowych i ekwiwalentu za szarwark, które to daniny — obciążając specjalnie majątki ziemskie— są przedmiotem licznych i uzasadnionych skarg. Wyroki poniżej streszczone mają znaczenie ogólne, gdyż stanowią autentyczną wykładnię licznych i niezwykle zawiłych przepisów prawnych i dlatego zasługują na baczną uwagę.

* * *

Urząd gminy Kawęczyn wymierzył Ordynacji Zamoyskiej tytułem ekwiwalentu za szarwark na rok 28/29 kwotę 6.256 zł. — zaś wydział powiatowy w Janowie lubelskim nie uwzględnił odwołania przeciw temu wymiarowi. Na to orzeczenie zarząd Ordynacji, wniósł skargę do N. T. A.

N. T. A. w motywach wyroku ustalił, że przewidziane w art. 29 ustawy z 10.12 1920 świadczenia drogowe w robociźnie pieszej i środkach przewozowych mogą być na zasadzie art. 31 tej ustawy zamienione na opłaty w gotówce **wyłącznie w celu pokrycia kosztów najmu robocizny pieszej lub środków przewozowych** — w sumie tej zatem nie mogą się mieścić inne wydatki, związane z budową i utrzymaniem dróg — gminom zaś wiejskim ustanawiania specjalnych opłat drogowych na podstawie art. 19 powołanej ustawy.

Gdy zaś ani art. 19, ani art. 31 ustawy drogowej z 10.12 1920 nie upoważniają gminy wiejskie do ściągania opłat na inne cele drogowe poza kosztem najmu robocizny i środków przewozowych, przeto uznać należy, że wydział powiatowy w Janowie Lubelskim, zatwierdzając orzeczenie. wymiarowe Urzędu gminnego w Kawęczynie, oparł się na mylnej interpretacji powołanych wyżej przepisów ustawy, a zatem na wykładni niezgodnej ze stanowiskiem prawnem wyżej ustalonem.

Z tych przyczyn N. T. A. w wyroku L. Rej. 1134/29 **uchylił zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą.**

* * *

W drugiej sprawie chodziło o Urząd Gminy Zaklików, który również Ordynacji Zamoyskiej wymierzył na rok 1927/28 „samoistny gminny podatek drogowy“ w wysokości 1.292 zł., obliczony w stosunku 37% od zasadniczego podatku gruntowego.

W odwołaniu od powyższego wymiaru Ordynacja domagała się o unieważnienie powyższego wymiaru i odnośnego nakazu płatniczego, ponieważ specjalne opłaty drogowe gminom wiejskim wogóle się nie należą — w konkretnym zaś wypadku prócz tego wymiar opłaty uskuteczniony został nieprawidłowo, mianowicie z uwzględnieniem progresji.

Janowski Wydział powiatowy odwołania nie uwzględnił, wychodząc z założenia, że gmina wymierzyła Ordynacji opłaty, przewidziane w art. 31 i 32 ustawy drogowej, stanowiące równowartość szarwarku i że za podstawę do wymiaru przyjęto sumę państwowego podatku gruntowego bez specjalnej zwyżki.

N. T. A., rozpatrując skargę Ordynacji stanął na stanowisku, że ustawa z 10.12 1920 o budowie i utrzymaniu dróg publicznych, nie przewiduje daniny, któraby nosiła nazwę „gminnego samoistnego podatku drogowego“. W piśmie do Ordynacji gmina określiła istotną treść wymierzonej daniny, wyjaśniając, że podatek drogowy pobierany jest na materjały, potrzebne do naprawy i budowy mostów i dróg gminych, jak również stanowi on rekompensatę za powinność szarwarkową. W ten sposób twierdzenie zaskarżonej decyzji, iż gmina wymierzyła opłaty przewidziane w art. 31 i 32 ustawy drogowej, stanowiące równowartość szarwarku, jest częściowo sprzeczne z ustaleniami Urzędu Gminnego. Sprzeczność ta ma dla niniejszej sprawy istotne znaczenie, gdyż zastępcze opłaty, wymierzane na zasadzie wyżej cytowanych artykułów, mogą pokrywać jedynie koszt najmu robocizny pieszej i środków przewozowych, nie zaś koszty materjałów, pootrzebnych dla naprawy i budowy dróg.

W tym stanie rzeczy N. T. A. w wyroku L. Rej. 1089/29 **uchylił** zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Dr. L. G.

Kartelizacja przemysłu ziemniaczanego

W tych dniach zakończyły się w Warszawie narady przedstawicieli rolnictwa oraz przemysłu w sprawie kartelizacji wytwórczości przetworów ziemniaczanych.

Obrady, w których wzięli udział przedstawiciele rolnictwa i przemysłu przetworów ziemniaczanych zarówno Wielkopolski jak i województw centralnych, doprowadziły do uzgodnienia poglądów na konieczność porozumienia w tym przemyśle. W wyniku narad wybrano komisję, która opracowała główne wytyczne , podstaw przyszłej kartelizacji. Ma ona objąć całokształt wytwórczości i przetwórstwa ziemniaczanego. Projekt kartelu w dniach **najbliższych komisja przedstawi p. ministrowi rolnictwa.**

Należy zaznaczyć, że coraz ostrzejsza konkurencja na rynkach odbiorczych Holandji i Niemiec, największych naszych współzawodników w produkcji przetworów ziemniaczanych stwarza konieczność osiągnięcia całkowitej konsolidacji wewnętrznej, tem więcej, że oba wymienione kraje posiadają już oddawna skartelizowany przemysł ziemniaczany.

Wytwórczość Polski sięga rocznie 25.000 ton mączki ziemniaczej, około 12.00 ton syropu i zgórą 2.000 ton dekstryny. Jednem z najbliższych zadań nowego kartelu ma być osiągnięcie porozumienia międzynarodowego **w dziedzinie wywozu przetworów ziemniaczanych.**

Konkursy rolnicze wśród włościan

W pracach organizacyj rolniczych daje się zauważyć wyraźne przejście od metod ogólnej propagandy do bardziej konkretnych form pracy oświatowej, opartych — obok oddziaływania słownego — na doradztwie osobistem instruktora, na oddziaływaniu przykładem i t. d. Dawniej stosowane metody pracy, jak kursy i pogadanki, stają się obecnie jedynie uzupełnieniem metod głębiej i trwalej oddziaływujących na rolnika.

W pracach oświatowych organizacyj rolniczych w ostatnich latach zyskała prawo obywatelstwa metoda konkursowa. Cały olbrzymi dział pracy wśród młodzieży wiejskiej, t. zw. przysposobienie rolnicze, operuje przeważnie formą konkursów, jako metodą najszybciej prowadzącą do celu.

Wśród starszych samodzielnych gospodarzy również spotykamy się z konkursami we wszystkich działach, zarówno w akcji podniesienia produkcji roślinnej, jak i zwierzęcej. Konkursy wśród gospodarzy samodzielnych specjalnie szeroko rozwinięte są w dziale uprawy roślin. O ile w przysposobieniu rolniczem młodzieży wiejskiej konkurs, poparty samokształceniem, ma na celu nauczenie podstaw wiedzy rolniczej, zastępuju do pewnego stopnia szkołę rolniczą, — o tyle wśród starszych rolników, drogą konkursów organizacje rolnicze starają się zachęcić do stosowania racjonalnych metod pracy w gospodarstwie, rozbudzają zdrową ambicję zawodową i starają się rozpowszechniać przez konkursy uprawę roślin specjalnie cennych z punktu widzenia potrzeb rolnictwa.

Konkursy wśród gospodarzy samodzielnych w zakresie uprawy roślin, o takiem nastawieniu, prowadzone są przez Centralne T-wo Organizacyj i Kółek Rolniczych już trzy lata. Cyfry ilustrujące pracę tę w województwach centralnych są następujące:

	rok 1929	1930
konkursami było objętych powiatów	24	43
zespołów	164	382
gospodarstw	1015	2521

Najwięcej zespołów konkursowych pracowało nad uprawą buraka pastewnego. Roślina ta, specjalnie cenna jako pasza soczysta w żywieniu krów mlecznych, w małych gospodarstwach uprawiana była przed paroma laty w ilości zupełnie nieodpowiadającej równoczesnemu rozwojowi hodowli bydła mlecznego i rozwojowi mleczarń. W wielu powiatach burak pastewny był poprostu rośliną zupełnie w gospodarstwach małych nieznaną. Planowa propaganda, prowadzona przez C. T. O. i K. R. sposobem konkursów, stan ten zmieniła radykalnie. Burak pastewny w ciągu 2 lat zyskał w gospodarstwach poważne miejsce.

Obok uprawy buraka pastewnego, przedmiotem prac konkursowych jest również uprawa ziemniaka w specjalnych rejonach — uprawa jęczmienia i pszenicy; na specjalne podkreślenie zasługuje akcja konkursów ogródków warzywnych, prowadzona w Kołach Gospodyń Wiejskich.

INFORMACJE

— PREMJE EKSPORTOWE OD ZBÓŻ W ROKU UBIEGŁYM

W roku ubiegłym rząd wypłacił premij eksportowych od zbóż (żyta, pszenicy, jęczmienia, mąki i słodu) ogółem 19 miljonów złotych. Ogółem od początku listopada 1929 r. do końca 1931 wypłacono premij eksportowych od zbóż 61.2 milj. złotych.

Wobec wzmagających się trudności w wywozie, wskutek stałego podwyższenia barjer celnych przez kraje importujące przy jednoczesnem wzmaganiu się i rozpowszechnianiu metod dumpingu ze strony krajów eksportujących, rząd utrzymał zasadę zwrotu ceł, a nawet rozszerzył ją na inne artykuły.

— ULGI CELNE DLA NASION DRZEW

Na podstawie rozporządzenia z dnia 22 grudnia ub. r. wprowadzone zostały ulgi celne dla nasion drzew iglastych, przywożonych w okresie od 1 lutego do 31 maja włącznie za pozwoleniem min. skarbu. Cło w tym wypadku wynosi 25% cła normalnego. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 stycznia i obowiązuje do 30 czerwca 1932 r.

— HODOWLA PIECZAREK

Państwowy Instytut Eksportowy od dłuższego czasu prowadzi prace nad zorganizowaniem hodowców pieczarek w celach eksportowych. Ponieważ jednak produkcja pieczarek jest rozdrobniona i obecne możliwości bezpośredniego prowadzenia eksportu narazie są bardzo nikłe, przeto prace organizacyjne zostały przekazane Związkowi Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych — który prowadzi prace przygotowawcze w tym kierunku. Realne kształty przybiera sprawa organizacji pieczarkarstwa na terenie Poznania, gdzie dziś już istnieje kilka większych hodowli, oraz gdzie spotyka się duże zrozumienie faktu, że hodowla tego artykułu musi znaleźć oparcie nietylko na rynku wewnętrznym, lecz i na zbycie zagranicę.

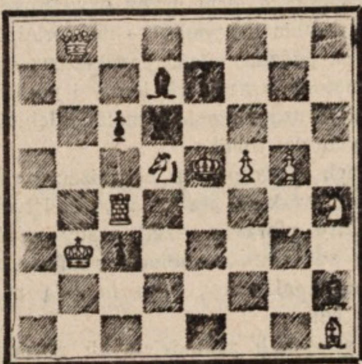
— WYWÓZ DROBIU DO FRANCJI

Rząd francuski przyznał Polsce 18 ton przywozu drobiu żywego na kwartał pierwszy r. b.

Całokształt kontyngentu przywozu drobiu do Francji, wyniósł około 700 ton, z czego sama tylko Belgja otrzymała 320 ton, a Italja i Holandja po 62 tony. Na tem tle przyznana Polsce ilość wydaje się uderzająco niską.

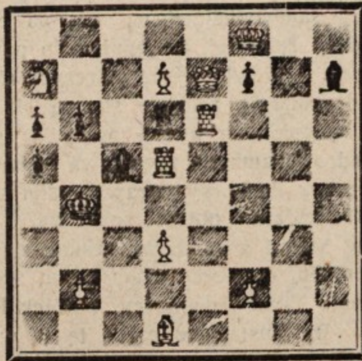
SZACHY

ZADANIE Nr. 199.
L. Tuhan - Baranowski,
„Jornal Portugues" 1931.



MAT W 2 POSUNIĘCIACH

ZADANIE Nr. 200.
N. Easter,
„Magazinet" 1932.



MAT W 2 POSUNIĘCIACH

* **Zakończył się międzynarodowy turniej w Hastings.** Pierwszą nagrodę zdobył w doskonałym stylu **Flohr**, który osiągnął 8 punktów na 9 możliwych. Na drugiem miejscu znalazł się **Kashdan 7½**. Dopiero trzecie miejsce zajął **dr. M. Euwe**, zdobywając tylko 5 punktów, co świadczy o słabej formie tego wybitnego mistrza. Na pobitem polu znaleźli się: Sultan - Khan 4½, Jackson, Mentchick, Stoltz i Yates po 4, Michell i Thomas po 2. W turnieju głównym zwyciężył Reifir (Czechosłowacja) 7½ przed Roltanowskim 6½, Noteboomem 6 i Rellstabem 5½.

* **W początkach lutego odbędzie się w Londynie międzyn. turniej** z udziałem Alechina, Tartakowera, Maroczy'ego, Kashdana, Colle'go, Seitza, Sultan-Khana, Yatesa, Thomasa, Wintera, Mitchella, Fairhursta i Flohra.

* **Zakończył się turniej II kategorji warszawskiej.** Nagrody zdobyli: I Młynek, II Klepfisz, III Margolin. Na ostatnich miejscach znalazło się kilku szachistów o warunkowych kwalifikacjach. Wskutek nieuzyskania potrzebnych 33½ punktów stracili prawo do gry na turniejach II kategorji Izbicki i Perlmutter.

* **Partja.** Grana na turnieju w Hamburgu 1930.

H. Weenink † — dr. Vajda.

1) d4—Sf6, 2) Sf3—e6, 3) c4—Gb4†, 4) Sd2—De7, 5) Dc2—Gd2†, 6) Sbd2—d6, 7) e3—o—o, 8) Gd3—Sc6, 9) a3—e5, 10) o—o—Sg4, 11) d5—Sb8, 12) Sg5—h6, 13) Sh7—S×h7, 14) G×h7†—Kh8, 15) Gd3—Sd7, 16) h3—Gh5, 17) b4—Wae8, 18) f4—e×f, 19) e×f—Dh4, 20) Se4—f6, 21) Df!—D×D, 22) S×D—Ge2, 23) Wfe1—Gd3, 24) S×d3—Sb6, 25) Sb2—g5, 26) f×g—h×g, 27) Kf2—Kg7, 28) W×e8—W×e8, 29) We1—W×e1, 30) K×e1—c6?, 31) d×c—b×c, 32) b5—c×b, 33) c×b—Kf6, 34) a4—Ke5, 35) a5—Sc8, 36) Sa4—f4, 37) b6—a×b, 38) a×b—Se7, 39) b7—Sc6, 40) Ke2—Ke4, 41) Sc3†—Ke5, 442) Kf3—d5, 43) Kg4—d4, 44) Sb5—d3, 45) K×g5—d2 46) Sc3, i białe wygrały.

* **Wkrótce** odbyć się ma turniej o mistrzostwo Warszawy... Jest to jedyna wieść, która może jako tako pocieszyć naszych szachistów. Warszawa, miljonowe miasto, ograniczać się musi do jednego poważnego turnieju rocznie pomimo bujnego rozkwitu szachów na prowincji, w szczególności zaś w Małopolsce Nie można obecnie nie zdawać sobie sprawy z tego, iż zjednoczenie życia szachowego w kraju nie da się przeprowadzić w formie i na warunkach, przyjętych przez Polski Związek Szachowy. Nie możemy nie zaznaczyć, iż połowa członków zarządu Polskiego Związku Szachowego nie ma żadnej styczności z światkiem szachowym. Druga połowa,—ludzie o wysokich kwalifikacjach fachowych, — zachowują się dość biernie.

Skutek tego stanu rzeczy jest zupełnie ujemny. Zamiast jedności mamy do czynienia z rozłamem, — stało się to, o czem pisaliśmy przed trzema laty: nowopowstające placówki szachowe **bojkotują** Związek, zapisując się do samodzielnych środowisk szachowych (Lwów, Kraków i t. d.). Wygląda to wszystko dość smutnie. Najwyższy czas, aby władze związku wyjaśniły swój stosunek do życia szachowego. Czekamy!

* **Rozwiązanie zadania konikowego z dnia 31.XII.31: „Amatorzy szachiści, czytajcie pilnie dział szachowy „Dnia Polskiego".**

Podróż konikiem należało zacząć z b3 via a1 i c2 itd. Rozwiązania nadesłali pp. Broniewski i Cywiński.

III kurs Radjowego Uniwersytetu Rolniczo - Ludowego

Program rolniczy w przyszłym tygodniu wypełniają pogadanki trzeciego Kursu Radjowego Uniwersytetu Rolniczo-Ludowego.

W niedzielę, dn. 24 b. m. o godz. 14-j dyr. Szczepan Mędrzecki omówi szereg spraw na czasie, związanych z działalnością Uniwersytetu w pogadance „Co słychać i o czem wiedzieć trzeba".

O godz. 14.40 djalog — rozmowa w opracowaniu p. K. Bajorka ma interesujący temat „Czy warto prowadzić pasiekę"?.

W poniedziałek 25 b. m. trzy pogadanki Uniwersytetu są poświęcone chorobom inwentarza. Tematy z tego zakresu są zawsze na czasie i wzbudzają wśród rolników żywe zainteresowanie, tembardziej, gdy o nich mówić będą prelegenci tej miary co — dr. L. Dobrzański, prof. Szkoły Gł. Gosp. Wiejskiego, oraz dr. Markowski, dyr. Departamentu Min. Rolnictwa. A więc o godz. 13.40 i o godz. 14.00 prof. L. Dobrzański mówić będzie o „Pierwszej pomocy w leczeniu zwierząt domowych". O godz. 14.20 pogadankę na temat „Poznajmy najczęściej zdarzające się choroby u zwierząt" wygłosi dr. Z. Markowski.

We wtorek 26 b. m. program Uniwersytetu przynosi dwie pogadanki transmitowane ze Lwowa o uprawie łąk i pastwisk, obie w opracowaniu prof. B. Janowskiego; a więc o godz. 13.40 pogadanka „Co robić, aby bez nakładu gotówki otrzymać większe korzyści z łąk?" i o godz. 14.00 pogadanka pod zaciekawiającym tytułem „Skarby na pastwisku".

Trzecia wtorkowa pogadanka o godz. 14.20 prof. W. Staniszkisa p. t. „Jakie błędy robimy w uprawie roślin", jest wstępem do szeregu dalszych odczytów o uprawie roślin, które program Uniwersytetu przewiduje w sobotę 30 b. m. Mianowicie w dniu tym o godz. 13.40 prof. Staniszkis mówić będzie o „Błędach ważniejszych okopowych", o godz. 14.00 transmitowany będzie ze Lwowa odczyt dra. R. Borkowskiego p. t. „O uprawie soi, słoneczniku i maku", wreszcie o godz. 14.20 tygodniowy program rolniczy kończy pogadanka prof. Staniszkisa p. t. „Błędy w uprawie zbóż jarnych.

PONIEDZIAŁEK
25 stycznia

11.45 — Przegląd Prasy. **12.10** — Płyty gramofonowe. **13.40** — Radjowy uniwersytet rolniczy. **14.50** — Płyty gramof. **15.25** — Audycja dla nauczycieli muzyki. **16.10** — Płyty. **16.20** — Lekcja języka francuskiego. **16.40** — Płyty. **17.10** — „Polska po powstaniu styczniowem". **17.35** — Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia". **19.15** — Bieżące wiadomości rolnicze. **19.35** — Płyty. **19.45** — Prasowy Dziennik Radjowy. **20.00** — Feljeton muzyczny: „Romantyzm w muzyce XIX wieku". **20.15** — Transmisja z teatru „Nowości" w Warszawie, operetki „Czar Walca" Oskara Straussa. W przerwie feljeton p. t. „Cygańskie włóczęgi". **23.10** — Muzyka taneczna.

GIEŁDA WARSZAWSKA
NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 22.1
WALUTY

Dolary 8.90, Holandja 359.50, Belgja 124.35, Szwajcarja 174.19, Londyn 31.05 — 31.02. Paryż 35,12, Praga 26.42.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 5 zł.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. Poż. Inw. Ser. 90, 8 proc. L. Z. B-ku Roln. 94, 8 proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. 94. 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83.25, 7 proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. 83.25, 8 proc. Obl. B-ku Gosp. Kraj Bud. 93, 5 proc. Państw. Poż. Konw. 40, 6 proc. Poż. Dol. 55, 7 proc. Poż. Stabil. 52.35 — 55 — 52.75, 4½ proc. L. Z. zł. 41, 8 proc. Miejskie zł. 62.50—64.25 — 62.15, 10 proc. L. Z. m. Siedlec 61, 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa 55.50, 10 proc. L. Z. m. Radomia 63.

AKCJE

Bank Polski 101. Lilpop 13.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 21.1. Notowano parytet wagon Warszawa za 100 kg. w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: żyto 26.25—27.00, pszenica dworska 26.00 — 26.50, pszenica zbierana 25.50—26.00, owies zbierany 21.00 — 21.50, owies jednol. 23.50—25.00, jęczmień na kaszę 21.00—21.50, jęczmień browarowy 23.50—24.50, groch polny jadalny 27.00 — 30.00, groch Victoria 31—35.00, rzepak zimowy 34.00 — 35.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 175—200, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% 220—260, koniczyna biała surowa 250—350, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% 360—420, mąka pszenna luksusowa 43.00—50.00, 4/0 38—43, mąka pytlowa 40—42, sitkowa 31—32, razowa 31—32, otręby pszenne szale 15.50—16.00, średnie 15.00—15.50, żytnie 13.00—13.50, kuchy lniane 24.00-25.00, rzep. 19.50-20.50, słonecznikowe 40—44% 20.00—21.00, peluszka 26—28, seradela podwójnie czyszczona 27—29, łubin niebieski 15.50—17.50, łubin żółty 18—20, wyka 24—26, siemie lniane bazis 90% 36—38. Obroty średnie przy tendencji słabej.

POZNAŃ, 21.1. Żyto 27.25——.—, pszenica 24.50—24.75, jęczmień przem. a) wagi 64—66 kg. 20.25—21.25, b) wagi, 68 kg. 22.00 — 23.00, jęczmień browarowy 24.50—25.50, owies 21.00—215.0. mąka żytnia 65 proc. 37.00—38.00, pszenna 65% 35.75—37.75, otręby żytnie 15.50—16 00, pszenna 14.00—15.00, pszenne grube 15.00—16.00, rzepak 33.00—34.00, wyka letnia ———, peluszka ———, groch Victoria 23—27, Folgera 29—32. Usp. spokojne.

MIĘSO

WARSZAWA, 21.1. Przebieg targu na Targowisku dla trzody chlewnej tendencja utrzymana.

Spęd: bydła razem 562 zostało 83 sztuki, cieląt 260, świń 1122 zostało 138.

Płacono za 100 kg. żywej wagi loco Warszawa: woły młode tuczne 70—80 zł., starsze tłuste 65—70 zł., krowy oddojone tłuste 60—65 zł., cielęta mięsiste —.—.— zł., świnie słoninowe 80—95.

Płacono za 1 kg. mięsa loco hale hurtu. Mięso uboju warszawskiego: wołowina zady I gat. 1.20—1.30 II gat. 1.10—1.20 przody koszerne I gat. 1 45—1.60 II gat. 1.20—1.40 niekoszerne —.—.—, cielęcina zady I gat. 1.80—2.00, II gat. —.——., przody koszerne I gat. 1.80—2.00 II gat. —.—.—, wieprzowina I gat. —.——, II gat. 1.10—1.15. III gat. 1.00—1.05.

Mięso przywozowe: wołowina zady I gat. 1.05—1.10 II gat. 0.90—1.00, przody koszerne I gat. 0.80—0.90, II gat 0.70—0.80, cielęcina zady I gat. 1.35—1.50, II gat. 1.10—1.30 przody koszerne I gat. 1.4 —1.60 II gat. 1.20—1.40, bukaty —.——.—, baranina I gat. 150.—1.70, wieprzowina słoninowa I gat. 0.90—1.00.

Przebieg targu na hali hurtu—tendencja utrzymana.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś, o godz. 10, w Warszawie ciśnienie 765,2 na poziomie 120 m. temperatura — 4,0 C., wilgotność 94%, stan nieba: pochmurno (mgła).

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Rano mgły lub opary, w ciągu dnia rozpogodzenia. Temp. bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 80 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 18 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej", Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI